Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 106 Kraków, poniedziałek 10 maja 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ratowanie samorządu

Ginący pod nieudolnemi rządami niekwalifikowanych ministrów spraw wewnętrznych samorząd Małopolski rozpaczliwie walczy o swe prawa, o egzystencję. Szereg ministrów nie mających pojęcia o samorządzie lub pozbawionych poczucia praworządności (Kamiński, Kiernik, gen. Sikorski, prokurator Hubner, Ratajski, Raczkiewicz) systematycznie niszczył dawny samorząd gminny w Małopolsce, zastępując go rządami komisarzy. Na 6.000 jednostek samorządowych w Małopolsce mamy 3.000 komisarzy, z których niektórzy urzędują już szereg lat. Bezprawnie i bezpodstawnie rozwiązywano za podszeptem chjenistów lub piastowców zarządy miast, wbrew woli ogromnej większości ludności, która nie entuzjazmując się starą radą, wybraną przy pomocy kurjalnej ordynacji wyborczej, wolała ją, niż rządy komisarskie, odsuwające siłą rzeczy ludność od wszelkiego wpływu na gospodarkę miejską.

Ministrowie się zmieniali, lecz w Ministerstwie spraw wewnętrznych trwał tępy, bezduszny system biurokratyczny, którego wyrazem jest dyr. dep. samorz. Weisbrod, człowiek nieudolny, a w zupełności oddany chjenie i skwapliwie spełniający najbardziej sprzeczne z prawem żądania chjenistów. Obecnie system ten został orzeczeniem najwyższego trybunału potępiony, a w konsekwencji nastąpi restytuowanie samorządu.

Lecz cóż się dzieje z tymi, co świadomie pogwałcili ustawę i zrujnowali samorząd? Czy usunięto wiceministra spraw wewnętrznych Olpińskiego? Czy napędzono zupełnie skompromitowanego dyr. dep. samorządowego Weisbroda i jego pomocnika Sikorskiego? Czy ustąpił bezpośrednio odpowiedzialny za bezprawne rozwiązanie Rady m. Krakowa i Tarnowa wojewoda Kowalikowski?

Nadarmo ludność czeka na odpowiedź! Oprócz sanacji skarbu potrzebuje Polska sanacji moralnej, a ta wymaga, by urzędnik ponosił bezzwłocznie konsekwencję swych bezprawnych aktów, jaskrawego naruszenia prawa i pogwałcenia woli i prawa ludności.

Olpiński, Weisbrod i Kowalikowski dotąd urzędują z piętnem wyroku Trybunału administracyjnego!

Ludność żąda sanacji moralnej. Ministrowie, którzy podpisali akty bezprawia odeszli już, posłowie Holeksa i Rymar, którzy te bezprawia inspirowali odnośnie do Krakowa, zostali potępieni przez wszystkich uczciwych mieszkańców Krakowa; dziś czas nadszedł, by konsekwencją wyroku Trybunału była sanacja moralna, usunięcie urzędników winnych naruszenia i pogwałcenia ustawy i praw obywatelskich.

Usunięcie tych panów staje się tembardziej palącą potrzebą, iż w konsekwencji orzeczenia Trybunału będą przeprowadzane wybory do rad miejskich w Małopolsce, a to na podstawie starej ordynacji wyborczej z dodatkiem kurji czwartej Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Rozporządzenie PKL wydane przed 7 i pół rokiem nie doczekało się dotąd rozporządzenia wykonawczego, któreby usunęło szereg niejasności i wątpliwości. Panowie Weisbrod i Sikorski nie mieli dotąd czasu dla tego drobiazgu. Wskutek tego widzieliśmy, że np. w Rzeszowie kazano kobietom w IV kurji (powszechnej) głosować za pełnomocnictwami (!), a w Wieliczce przy obecnie rozpisanych na dzień 13 maja wyborach zarządził starosta, by 2800 wyborców głosowało wedle przepisów austrjackich; wszyscy mają się zebrać o 9 rano, poczem będzie się odczytywać alfabetyczną listę wyborców (2800 nazwisk); nieobecni w czasie odczytywania listy mogą głosować później, a to wszystko ma się stać w ciągu 12 godzin, czyli w ciągu minuty ma głosować 4 wyborców!

Oczywiście takich i podobnych idjotyzmów jest więcej, lecz to nie obchodzi ani wojewody, ani p. Weisbroda, ani wicemin. Olpińskiego.

Czas najwyższy, by zaprzestano gnębienia i drażnienia ludności miast, czas, by nieudolni urzędnicy ustąpili ze stanowisk i uwolnili samorząd od systemu bezmyślnych czy złośliwych szykan!

Trzeba również, by ludność miejska podjęła wszędzie akcję ratowania samorządu, by rozpoczęła walkę o gminę, która ogniskuje w sobie większość potrzeb ludności miejskiej, a w najcięższych chwilach musi być ostoją i opieką ludzi potrzebujących pomocy.

A więc do walki o gminę! E. B.

Misje Witosa i lewicy nie powiodły się

Gabinet urzędniczy na widowni

Witos złożył misję utworzenia gabinetu — Dlaczego p. Skrzyński odmówił udziału? — Walka między endecją a chadecją — Powołanie tow. Marka do Belwederu. — Jakie żądania stawiały stronnictwa lewicowe? — Lewica złożyła misję — Gabinet urzędniczy na widowni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 maja.

Z chwilą złożenia oświadczenia p. Skrzyńskiego, że nie przyjmie teki ministra spraw zagranicznych w gabinecie chjeno-Piasta, stało się oczywiście jasnem, że **gabinet Witosa utrzymać się nie może.** Witos natychmiast udał się do prezydenta Rzeczypospolitej i zakomunikował, że **rezygnuje z misji tworzenia gabinetu. Jednocześnie zgłosił się do klubu sprawozdawców parlamentarnych o godzinie** 10'15 i oświadczył, co następuje:

OŚWIADCZENIE P. WITOSA

P. Prezydent Rzeczypospolitej o godzinie 3'30 powierzył mi misję utworzenia rządu. Ponieważ pertraktacje wstępne częściowo przeprowadziłem poprzednio, pozostało do zakończenia w zasadzie i w szczegółach ułożenie listy gabinetu. W pertraktacjach usunięte zostały pomiędzy stronnictwami, składającemi dotychczasowy zespół rządowy pewne braki tak, że doszło do pełnego uzgodnienia tak co do programu jak również co do obsady poszczególnych tek w gabinecie. Lista gabinetu została w całości ustalona łącznie z teką ministerstwa spraw zagranicznych. W trakcie tych czynności zjawił się p. premjer Skrzyński i oświadczył, że **w warunkach, jakie się wytworzyły przy obecnym składzie rządu i ostrej opozycji PPS, zgodę swoją na przyjęcie teki ministra spraw zagranicznych cofa.** Wobec tego, że jest to osobna, niezmiernie ważna dziedzina, którą p. Skrzyński zastępował, że ciągłość w polityce zagranicznej uważam za rzecz niezwykle wielkiej wagi, muszę **uznać za niemożliwe dla siebie wskutek jego decyzji przedłożenie listy gabinetu p. prezydentowi.**

PRAWDA O REZYGNACJI P. SKRZYŃSKIEGO

P. Witos oświadczył zatem, że **zrezygnował z misji utworzenia gabinetu,** ponieważ w ostatniej chwili minister Skrzyński, który był przyrzekł uprzednio, że przyjmie tekę ministra spraw zagranicznych, w ostatniej chwili odmówił. W ten sposób **Witos chciał zepchnąć całą odpowiedzialność na ministra Skrzyńskiego.** Zaznaczyć należy dla ścisłości i w imię prawdy, że w tym wypadku p. Witos — jak w wielu innych wypadkach — rozminął się z istotą rzeczy. Aczkolwiek p. Witos w komunikacie swoim oświadczył, że miał przyrzeczenie ministra Skrzyńskiego, z autorytatywnych źródeł dowiaduje się Wasz korespondent, że **premjer Skrzyński p. Witosowi żadnych wiążących zobowiązań nie dał,** oświadczył natomiast Witosowi, że przyjmie tekę ministra, **o ile w nowym gabinecie znajdzie się p. Makowski jako minister sprawiedliwości, że będzie w gabinecie przynajmniej dwóch sympatyków lewicy i wreszcie — co najważniejsze — że Witos zapewni sobie życzliwą neutralność PPS.**

P. Witos te wszystkie warunki, pod któremi premjer Skrzyński przyrzekł swój udział w gabinecie, **pominął zupełnem milczeniem,** a natomiast oświadczał na lewo i na prawo, że p. Skrzyński przyjął tekę ministra spraw zagranicznych. O godzinie zaś 3 popołudniu organ Witosa „Echo Warszawskie" wypuściło wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym zupełnie wyraźnie umieszczone było nazwisko Skrzyńskiego jako ministra spraw zagranicznych. Gdy p. Skrzyńskiemu zaprezentowano ten dodatek, p. Skrzyński oświadczył, zaskoczony tym faktem, że prawdopodobnie jeszcze kilka takich dodatków wyjdzie. Tak się w świetle prawdy przedstawia kwestja udziału p. Skrzyńskiego w gabinecie Witosa.

Zaznaczyć trzeba przy sposobności, że wychodzą na jaw szczegóły, jak również ujawniają się metody tworzenia rządu przez stronnictwa prawicowe.

WALKA ENDECKO-CHJEŃSKA

Toczyła się zasadnicza walka między endecją a chadecją o fotel ministra spraw wewnętrznych. — Witos forsował na ministra spraw wewnętrznych Chacińskiego w tem przekonaniu, że Chaciński będzie figurantem w jego rękach, a faktyczne wybory do Sejmu przeprowadzał będzie wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński, **łącznie z Korfantym.** To też gdy zjawiła się w Sejmie wiadomość o kandydaturze Chacińskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, poseł Rymar (endek), w kuluarach głośno oświadczył, że **Związek ludowo narodowy nigdy nie pozwoli na tego rodzaju grę witosową.**

Jest faktem, że do ostatniej chwili, aczkolwiek p. Witos w komunikacie inaczej mówi, **lista gabinetu nie była sformowana,** mianowicie ministra spraw wewnętrznych nie miała, jak również nie było ministra spraw wojskowych, ponieważ proponowani generałowie Sosnkowski, Romer i inni kolejno **odmawiali Witosowi udziału w jego rządzie.** W tej sytuacji Witosowi nic nie pozostawało, jak **zrejterować sromotnie z terenu parlamentu.** Prezydent Rzeczypospolitej po rezygnacji p. Witosa zawezwał marszałka Rataja z prośbą o poinformowanie go o sytuacji.

Marszałek Rataj zaproponował p. Prezydentowi że w tej sytuacji należy **powołać przedstawicieli drugiego ugrupowania, tj. zespołu lewicowego.** — Prezydent Wojciechowski o godzinie 12 w nocy

ZAPROSIŁ TOW. DRA MARKA,

prezesa ZPPS. O godzinie 12'45 poseł Marek przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych i złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

P. prezydent oświadczył, że wobec nieudania się misji tworzenia rządu przez stronnictwa prawicowe **zwraca się do PPS jako najliczniejszego klubu lewicy,** ażeby mu wskazała osobę, którejby utworzenie rządu mógł powierzyć. Czyni to dlatego, albowiem wie, że za sprawą PPS nastąpiło **porozumienie ugrupowań lewicowych.** Poseł dr. Marek oświadczył, że uważa za wskazane w interesie państwa jak najrychlejsze zakończenie przesilenia gabinetowego i dlatego najpóźniej w sobotę do godziny 2 popołudniu udzieli prezydentowi odpowiedzi na jego propozycje. Na tem wydarzenia dnia wczorajszego zostały zakończone.

(Ciąg dalszy depesz na stronicy 9)

„Fałszywe fasje moralności"

We wszystkich pismach całe szpalty wciąż i stale przepełnione są codziennie wiadomościami o różnego rodzaju nadużyciach i kradzieżach we wszystkich gałęziach administracji cywilnej i wojskowej. A wiadomo, że tylko mały procent przestępstw i nadużyć wychodzi wogóle na światło dzienne. Zadziwiającą z drugiej strony jest rzeczą, jak minimalną w stosunku do tych nadużyć jest ilość procesów przeciw malwersantom i oszustom i przestępcom ze sfer urzędowych. Przecież przestępcy ze sfer urzędowych winni bezwzględnie ponosić tem większe kary za swe przewinienia, ile że im powierzoną jest piecza nad moralnemi i materjalnemi dobrami charakteru publicznego i oni jako reprezentanci władzy winni przyświecać dobrym przykładem, czystością rąk, cnotami obywatelskiemi i patrjotyzmem. Nic nie rozluźnia w tak niebezpiecznym stopniu wszystkich spoideł państwowego bytu, społecznych urządzeń i normalnego współżycia ludzi jak skorumpowana administracja i bezkarność nadużyć. Amosfera zgnilizny hoduje bandytyzm wszystkich przeciw wszystkim, przemieniający się szybko w rodzaj uznawanej towarzyskiej brawury jako międzystanowego terenu paskarzy, waluciarzy, przemytników, pośredników łapowniikowych, lichwiarzy, fałszerzy dokumentów i banknotów i wielu innych licznych „grup" ludzkich, pozbawionych czci i sumienia, a cieszących się mimoto tolerancją, ba szacunkiem w otoczeniu, znieczulonem na etyczne odruchy.

A niesłychanie ostre wyroki przeciw przestępcom politycznym, zadziwiająco łagodne wobec całego szeregu zbrodniarzy i przestępców? Czy taka podwójna sprawiedliwość może być zdrową podstawą dla budowania i ugruntowania praworządności w społeczeństwie i państwie?

KOMPROMITUJĄCY PROCES STEIGERA

Długie śledztwo i proces Steigera wraz z poprzedzającym sądem doraźnym, zaniechanym tylko dzięki sumienności jednego sędziego, pozostaną na długi okres czasu kompromitacją policji i sądu wobec społeczeństwa i zagranicy. Ci lokalni dostojnicy policyjni, zamykający oczy na prawdę i objektywność, a kierujący się jeno myślą, że muszą bezwzględnie móc zasłaniać się przed odpowiedzialnością jakimkolwiekbądź, choćby sfingowanym zamachowca, ten sędzia śledczy i protokolant, naginający śledztwo sądowe dla tychsamych celów, ta zgraja szpiclów i prowokatorów najciemniejszego kalibru, ta nagonka i to podjudzanie jednych warstw społecznych przeciw drugim, ta cała sprawa, rozwałkowana przed oczyma całego świata — czy to wszystko razem zaświadczyło o sprawności naszych władz, pogłębiło uczucie bezpieczeństwa i sprawiedliwości w obywatelach państwa polskiego? A oficjalne bojkotowanie dążności do rehabilitowania niewinnie jako szpiega zastrzelonego rabina płockiego i bezkarność sprawców?!

„PATRJOTYCZNY" CZYN MURASZKI

A mnożące się samosądy bardzo wątpliwej wartości bohaterów? Muraszko, jego zbrodniczy czyn i kara. Morduje z premedytacją Bagińskiego i Wieczorkiewicza w obecności licznej komisji w wagonie kolejowym, do którego nikt wstępu nie ma, a do którego on wsiada bez wszelkiej legitymacji. Obaj w tak zadziwiających okolicznościach zamordowani byli w swej niedawnej przeszłości zasłużonymi, walecznymi oficerami armji polskiej, zostali na śmierć skazani za komunistyczne przekonania i zamachy w procesie, dla publiczności do dziś dnia nie bardzo przejrzystym, w którym osławiony Cechnowski odgrał między innymi główną rolę. Zostają zwolnieni dla wymiany do Rosji i są w drodze do bliskiej już granicy sowieckiej, gdy Muraszko dokonuje swego „bohaterskiego czynu" i ze zdumiewającą dostępnością ich zabija. Równocześnie z tą wiadomością władze, prasa brukowa i „narodowa" rozpoczynają niską i wstrętną akcje zatruwania opinji publicznej bujdami i rzekomymi tragicznemi przejściami mordercy w Rosji, przedstawianiem jego czynu jako bohaterskiego odruchu żołnierza-obywatela przeciw bolszewickim wrogom. Niby potępiając jego czyn jako niedopuszczalny, sławi się go równocześnie jawnie i między wierszami i rozpowszechnia się jego fotografie. I morderca dwóch ludzi, którzy prócz tego stali pod ochroną umowy o charakterze międzynarodowym i byli z tego tytułu nietykalni, zostaje skazanym na 2, wyraźnie dwa lata domu poprawy bez wszelkich dalszych ważniejszych konsekwencji prawnych, prokurator nie wnosi zażalenia, sfery kierujące milczą, społeczeństwo brnie w apatji, znieczulone agitacją i zobojętniałe na system rządów i wymiar sprawiedliwości.

DZIESIĘCIOLETNIE WIĘZIENIE DLA SIERANKIEWICZA

Morderca Muraszko — 2 lata domu poprawy, komunista-ideowiec Paweł Sierankiewicz 10, powtarzam dziesięć lat ciężkiego więzienia! Dlaczego i za jakie zbrodnie ta sroga kara? Partja komunistyczna miała podobno w związku z zajściami z 6 listopada rozkolportować odezwę. U Sierankiewicza, jako domniemanego współsprawcy tej ulotki odbyła się rewizja policyjno-sądowa, która niczego nie znalazła. Dopiero po wyjściu ujrzała paczki, leżące za drzwiami jego mieszkania, których on ani nie otrzymał ani nie znał. Zawierały one odezwy komunistyczne. Następstwem areszt. proces, 10 letnie ciężkie więzienie dla „takiego" winowajcy. Kara, zawyrokowana na poziomie tysięcy wyroków przeciw starszym i młodocianym komunistom za wygłoszone mowy, rozrzucone odezwy lub przeczytane broszury, dotknęła chorego na gruźlicę człowieka!

I ten człowiek woli cierpieć i w więzieniu dogorywać niż prosić o łaskę lub zgodzić się na opuszczenie więzienia drogą wymiany do Rosji. On żąda wznowienia procesu, inaczej chce odsiadywać 10 letnią karę więzienia i na równi z innymi więźniami politycznymi być żywym i wielkim protestem przeciw wyjątkowemu prawu i wyjątkowej sprawiedliwości.

* * *

Przykłady, zebrane z różnych dziedzin i sfer społeczeństwa są wymownymi dowodami na upadek powszechnego poziomu moralnego i na potrzebę jak najrychlejszego i najradykalniejszego naprawienia zła, podkopującego w wyższej mierze byt państwa i zdrowie ustroju społecznego niż kiepskie finanse i fałszywe nastawienie warsztatu pracy i wytwórczości. **ml.**

W sprawie wypłacania sum sierocych, złożonych w sądach

Tow. poseł T. Reger otrzymał z Ministerstwa Spraw Zagranicznych pismo z dnia 12 kwietnia 1926 za Nrem S. Mp. 131/26 następującej treści:

Na przesłaną mi pismem Pana Marszałka z dnia 9 lutego 1926 r., Nr. 4073/J. interpelację pos. Regera i tow. z dn. 3 lutego b. r. w sprawie wypłacania sum sierocych, złożonych w sądach Śląska Cieszyńskiego i Galicji, mam zaszczyt udzielić, w porozumieniu z P. Ministrem Sprawiedliwości, następującej odpowiedzi:

Ad p. 1): W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, przerachowanie sum wkładkowych w kasach sierocych, znajdujących się na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, ma nastąpić według zasad, podanych w § 17 tegoż rozporządzenia, przyczem rozporządzenie to zastrzegło wydanie szczegółowych przepisów osobnem rozporządzeniem Ministra Skarbu i Sprawiedliwości.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Skarbu z dn. 2 września 1925 r. (Dz. U. Nr. 92, poz. 652) uregulowało tę sprawę na terenie Małopolski i zestawienie bilansu w złotych, oraz przerachowanie poszczególnych wkładek jest obecnie, — jak wyjaśnia P. Minister Sprawiedliwości — w toku. Jednak wielka ilość wkładek (w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie około 100.000 pozycji), zależność zestawienia bilansu w złotych od uprzedniego przeprowadzenia przerachowania w innych instytucjach kredytowych, w których ulokowane są aktywa kas sierocych, jak również nieukończona dotychczas konwersja państwowych papierów kredytowych, wreszcie szczupłość personelu sądowego, stoją na przeszkodzie szybkiemu ukończeniu przerachowania. Szczególnie nastręczają się trudności na obszarze Sądu Apelacyjnego we Lwowie, wskutek tego, że zaginęły księgi kas sierocych w wielu sądach powiatowych.

Wspomniane rozporządzenie z dnia 2 września 1925 r. ograniczyło uregulowanie waloryzacji wierzytelności i długów wspólnych kas sierocych jedynie na obszarze Apelacji Krakowskiej i Lwowskiej z tego powodu, że przerachowanie wkładek w kasach sierocych na Śląsku Cieszyńskim, wskutek podziału okręgów tych kas między Polską i Czechosłowacją, lub zadłużenia ich w czeskich kasach sierocych, jest zawisłe od wzajemnego rozrachunku. Art. 40 umowy polsko-czechosłowackiej z dn. 25 kwietnia 1925 r. w sprawach prawnych i finansowych zastrzega uregulowanie tej kwestji w osobnej umowie.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało jednak już obecnie, przed zawarciem tej umowy, zarządzenie co do przygotowania potrzebnego materjału dla zestawienia bilansu w złotych i oznaczenia miary przerachowania wkładek, o ile prace te nie są zależne od treści zawrzeć się mającej umowy. Na razie więc brak umowy nie wstrzymuje jeszcze prac waloryzacyjnych.

W tym stanie sprawy oświadczam: wypłata wkładek z kasy sierocej może być dokonaną dopiero po ich przerachowaniu, na co potrzebny jest dłuższy okres czasu.

Ad p. 2): Sprawę zwrotu depozytów, złożonych w sądach na terytorjum Republiki Czechosłowackiej, obywatelom polskim, podobnie jak i zwrotu depozytów złożonych w sądach na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, obywatelom czechosłowackim, regulują artykuły 69—72 umowy w sprawach prawnych i finansowych pomiędzy Rzplitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Pradze dnia 23 kwietnia 1925 r. Umowa ta została już ratyfikowana przez Sejm i Senat Rzplitej Polskiej, oraz ostatnio, także przez Parlament Republiki Czechosłowackiej. Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i wejściu umowy w życie, będzie mógł Rząd Polski, w myśl art. 40 umowy, przystąpić do dalszych rokowań w sprawie kas sierocych.

Sprawę waloryzacji depozytów przewiduje art. 65 ustęp 2. wymienionej powyżej umowy.

Ad p. 3): Według wyjaśnień P. Ministra Sprawiedliwości sprawa przerachowania wierzytelności i długów wspólnych kas sierocych na obszarze Sądów Apelacyjnych Krakowskiego i Lwowskiego jest już w zupełności unormowaną i nie wymaga wydania żadnych zarządzeń. Obecnie chodzi tylko o techniczne wykonanie. Natomiast ostateczne uregulowanie tej sprawy na obszarze Sądu Okręgowego Cieszyńskiego jest zależne od ustalenia zasad wzajemnego rozrachunku w drodze umowy z Republiką Czechosłowacką.

Minister Spraw Zagranicznych:
Al. Skrzyński.

Z ruchu socjalistycznego

CHŁOPI W ROZWADOWSKIEM ZA PPS

Na dzień 2 maja zwołali piastowcy wiec w Rozwadowie. Miejscowa prawica, przerażona niespodziewaną i wspaniałą manifestacją socjalistyczną dnia 1 maja, agitowała zawzięcie przeciw PPS. W klasztorze OO Kapucynów na mszy o godz. 9 rano miał ksiądz kazanie do wiernych po odczytaniu ewangelji. Ksiądz ten występował przeciw partji socjalistycznej, oświadczył, że przyjechały jakieś indywidua i werbują młodzież pod czerwony sztandar; socjalizm dąży do tego — zdaniem O. Kapucyna — aby z kościołów zrobić domy teatralne; socjaliści chcą rzekomo obalić stolicę papieską w Rzymie. W tym sensie plótł księżulo przez całe kazanie. Nic to nie pomogło. Zgromadzenie miało się odbyć o godz. 3 popoł. na targowicy. Skoro okazało się, że posłowie z Piasta nie przyjechali, tow. Kordys zaprosił obecnych na zgromadzenie do sali kinoteatru. Przewodniczącym wybrano tow. Skoczka, sekretarzem tow. Kucę. Referował tow. Kordys z Krakowa, przedstawiając gospodarkę prawicy w Polsce niepodległej, taktykę PPS w rządzie koalicyjnym, powody jej wystąpienia z rządu, sprawę reformy rolnej, sabotowanej przez chjeno - piasta, dalej walkę PPS w obronie kolejarzy. Po referacie zgromadzeni chłopi sami ułożyli rezolucję, którą prezydjum przedłożyło do uchwalenia. Rezolucja, przyjęta jednomyślnie, ma następujące brzmienie:

„Zgromadzeni w dniu 2 maja, którzy się zeszli na wiec piastowców, który miał się odbyć a nie doszedł do skutku z niewiadomo jakich powodów, wyrażają votum zaufania posłom socjalistycznym za ich pracę dla ulżenia niedoli ludu pracującego, zaś posłom, którzy nas uwiedli, wyrażają pogardę, jako tchórzom lub ludziom, chcącym mydlić oczy ludowi, którego głosy zdobyli przy ostatnich wyborach".

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Ustabilizowany strajk powszechny

Angielskie Związki zawodowe donoszą z dumą, że posłuch dla hasła strajkowego przeszedł wszystkie oczekiwania. Rząd, którego komunikaty należy przyjmować z wielkim krytycyzmem, natomiast, że stosunki komunikacyjne wszędzie się polepszyły. Czy w tych dwóch doniesieniach mieści się sprzeczność? Wcale nie. Nie ulega wątpliwości, że członkowie wszystkich do udziału w strajku powołanych Związków zawodowych posłuchali bez wyjątku tego apelu, a w dodatku front strajkujących coraz więcej się rozszerza np. ostatnio przez przyłączenie się szoferów dorożek samochodowych w Londynie.

Niema zatem mowy o kruszeniu się strajku, przeciwnie — może on w każdej chwili rozszerzyć się wobec tego, że kierownictwo strajku dysponuje jeszcze grupami robotniczemi, które dotąd do porzucenia pracy nie zostały wezwane, np. robotnicy w przemysłach spożywczych. Faktem natomiast jest, że masie strajkujących rząd przeciwstawia masę bezrobotnych, którzy od roku i dłużej żyją tylko z zasiłków, a teraz chętnie korzystają ze sposobności, aby dla zarobku stać się łamistrajkami. Rząd kusi tych biedaków nietylko wysoką zapłatą, ale i przyrzeczeniem, że po zakończeniu strajku nie zostaną wyrzuceni. Ci łamistrajkowie pod ochroną policji prowadzą trochę pociągów i drukują kilka gazet w takim strachu, że śpią i jedzą w swych miejscach pracy.

W ten sposób strajk powszechny ustabilizował się: zorganizowani robotnicy poszli za hasłem Związków zawodowych, druga zaś strona tj. rząd stosuje wszelkie możliwe środki zaradcze. Do tego stanu ludność zaczyna się pomału przyzwyczajać. W wyniku tej sytuacji nastąpiło to, co podczas wojny nazywano „walką pozycyjną", zaczęło się stosowanie „strategji zmęczenia przeciwnika".

O rokowaniach dotychczas niema mowy. Pogłoska, że Lloyd George ofiarował swe pośrednictwo, z góry była nieprawdopodobną, ileże robotnicy nie zgodziliby się na pośrednictwo polityka, do którego nie mogą mieć zaufania. W dyskusji na środowem posiedzeniu Izby gmin kwestja pośrednictwa odgrywała wielką rolę. Wtedy — w 24 godzin po wybuchu strajku — można było znaleźć drogę do kompromisu w tym duchu, że obie strony miały przyjąć propozycje królewskiej komisji węglowej: cofnięcie wypowiedzenia górnikom i przedłużenie subwencyi rządowych na 2 tygodnie. Możliwość kompromisu rozbiła się wskutek zajścia w drukarni „Daily Mail", co spowodowało rząd do zerwania rokowań.

I wtedy jeszcze komitet wykonawczy Trade Unionów próbował nawiązać przerwaną nić rokowań, ofiarując nawet gotowość wyrażenia nagany zecerom „Daily Mail", próby te rozbiły się jednak o to, że delegaci komitetu nie zastali premjera, który — położył się spać. Tak strajk potoczył się dalej. Teraz rokowania są znacznie trudniejsze, gdyż rząd jako warunek ich rozpoczęcia postawił — odwołanie strajku i powrót do pracy. Na tę próbę upokorzenia robotników komitet wykonawczy odpowiedział w stanowczy sposób: nie!

Na próby wywołania zamieszania, na „tryumfalne" doniesienia koserwatywnego rządu i jego popleczników w prasie burżuazyjnej całego świata najlepszą odpowiedzią jest: dalsze rozszerzenie się strajku i solidarność proletarjatu całego świata.

Solidarność międzynarodowa

Sprawozdanie Międzynarodówki zawodowej pisze: Robotnicy całego świata mają największy interes w popieraniu robotników angielskich w ich walce. Rząd angielski dotąd nic nie uczynił poza tem, że z pieniędzy podatkowych płaconych przez robotników płacił właścicielom kopalń subwencje i w ten sposób szkodził egzystencji górników na kontynencie. Nie ulega wątpliwości, że przez subwncje umożliwiona konkurencja pozbawiła wiele tysięcy górników na kontynencie chleba, gdyż musiano wiele kopalń zamknąć.

Walka górników angielskich jest sprawą wszystkich robotników. Poraz pierwszy w historji świata Związki zawodowe jednego kraju udzieliły swoim reprezentantom tak dalekoidących pełnomocnictw do prowadzenia walki o uprawnione żądania. **Centralnemu kierownictwu w Anglji musi być udzielona moralna i materjalna pomoc przez międzynarodowy zorganizowany proletarjat.** To jest warunkiem zwycięstwa robotników angielskich, które odbije się korzystnie na ruchu robotniczym we wszystkich krajach.

Z tych powodów Międzynarodówka zawodowa zwróciła się do organizacji wszystkich narodów z wezwaniem, aby ze względu na możliwe komplikacje poczyniły wszystkie zarządzenia dla udzielenia tej pomocy moralnej i materjalnej.

—ooo—

Zaostrzenie się sytuacji strajkowej

Wiedeń, 8 maja (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Londynu z kół partji pracy, że ogólna sytuacja doznała zaostrzenia. Kierownictwo strajku planuje **zupełną zmianę dotychczasowej taktyki** odrośnie do aprowizacji. Ponadto liczą się z możliwością **rewizji dotychczasowego planu strajku** o tyle, **że do strajku ma być włączona także tak zwana druga linia.** Są to te związki zawodowe, które dotychczas w strajku nie brały udziału. Rząd zarządził konfiskatę zapasów papieru dziennika „Daily Herald", wobec czego redakcja tegoż dziennika planuje wydawanie dziennika strajkowego w Paryżu lub w Brukseli.

NAUCZKA DLA BANKÓW

Wiedeń, 8 maja (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wielkie banki londyńskie odmówiły związkom zawodowym kredytów, mimo, że zabezpieczenia były dostateczne. Na zażalenia związków zawodowych oświadczył rząd bankom, **że powinny traktować związki zawodowe taksamo jak wszystkich innych klientów.**

NIEMA ROKOWAŃ. — POŁOŻENIE BEZ ZMIANY

Londyn, 8 maja (PAT). Położenie niezmienione. Oficjalny organ rządu oraz Trade Unionów zaprzecza, jakoby nawiązano wstępne rozmowy. „British Worker" stwierdza, że rada generalna Trade Unionów jest w dalszym ciągu **gotowa do podjęcia rokowań**, nie stawiając żadnych warunków wstępnych. Dziennik podkreśla, **że obecny ruch strajkowy nie jest antykonstytucyjny i ma jedynie charakter obrony zawodowej.**

BEZ ZABURZEŃ

Londyn, 8 maja (PAT). W dniu wczorajszym poważnych zaburzeń nie było. Niemniej sytuacja **nie uległa zmianie na lepsze.** Aresztowano kilka osób za rozpowszechnianie budzących niepokój pogłosek.

PRACE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Londyn, 8 maja (PAT). W dotychczasowym przebiegu strajku nie zaszło nic takiego, coby mogło przepowiadać bliski koniec kryzysu. Kongres Rady generalnej Trade Unionów odbywa posiedzenia egzekutywy federacji górników. Po naradach kilku członków egzekutywy odbyło kilkugodzinną rozmowę z członkami Rady generalnej kongresu, inni zaś członkowie udali się do Izby gmin. „British Worker", organ oficjalny Rady generalnej Trade Unionów, zamieszcza odpowiedź kongresu na oświadczenie premjera Baldwina, w którem rząd wypowiada gotowość podjęcia rokowań natychmiast po odwołaniu przez Radę generalną Trade Unionów strajku powszechnego. W odpowiedzi swojej Rada oświadcza, **że dopóki rząd nie wypowie się o kierunku polityki, którą zamierza stosować w konsekwencji wypadków, nie może zadośćuczynić prośbie premjera o odwołanie bez zastrzeżeń proklamacji o strajku powszechnym.** W dalszym ciągu swojej odpowiedzi na deklarację premjera Rada generalna wyraża również **gotowość do podjęcia rokowań o zaszczytne porozumienie**, dodaje jednakże, że wszelkie rozmowy wstępne celem wyszukania podstawy do prowadzenia właściwych rokowań mogą być podjęte tylko w atmosferze swobodnej i bez zastrzeżeń.

DROBNE ZAJŚCIA

Glasgow, 8 maja (PAT). Wczoraj wieczorem przyszło tu znowu do rozruchów. Osobnicy bez określonego zajęcia atakowali transporty chleba. — Policja piesza i konna odparła tłum, przyczem aresztowano 48 osób.

Londyn, 8 maja (PAT). Pociąg pospieszny, idący z Berwick do Newastle został zaatakowany przez tłum złożony z 300 do 400 strajkujących, który rzucał kamieniami, wybijając szyby raniąc lekko maszynistę i palacza.

JAK RZĄD PRZEDSTAWIA SYTUACJĘ

Londyn, 8 maja (PAT). Ogłoszony wczoraj o północy komunikat oficjalny o przebiegu strajku stwierdza, co następuje: Dostawa i podział środków żywności, oraz praca w instytucjach użyteczności publicznej odbywa się w sposób zupełnie normalny. **Nie notowano nigdzie poważniejszego zakłócenia porządku.** Jedynie w kilku miejscach wynikły drobne starcia między policją a osobnikami, którzy usiłowali przeszkodzić w akcji zaopatrywania ludność w żywność. Organa władzy mają polecenie **unikania starć ze strajkującymi**, okazując jednocześnie całkowitą stanowczość w przeciwdziałaniu wszelkim zakusom teroryzowania pracujących. Dla skuteczniejszego wykonania tego polecenia zwiększają się kadry nowozaciężne policji. Od czasu rozpoczęcia strajku, aż do chwili obecnej **nie zaszła nigdzie potrzeba użycia siły zbrojnej.** W przyjmowaniu ochotników władze trzymają się taktyki nie angażowania osób, które przyczyniły się do zorganizowania strajku powszechnego i polecają podległym władzom jaknajściślejsze przestrzeganie tej zasady.

TRADE UNIONY WZYWAJĄ DO SPOKOJU

Londyn, 8 maja (PAT). Rada generalna kongresu Trade Unionów wydała **odezwę do wszystkich członków Trade Unionów**, w której przypomina, że strajk obecny ma być uważany jedynie za wyniki **z pobudek natury ekonomicznej.** Wobec tego Rada kongresu wzywa wszystkich strajkujących **do zachowania całkowitego spokoju** i niestwarzania sytuacyj, które mogłyby pociągnąć za sobą interwencje policji. Odezwa głosi, że wszelkie nieporządki lub gwałtowne wystąpienia mogą jedynie zaszkodzić pomyślnemu zakończeniu kryzysu.

POMOC ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH

Paryż, 8 maja (PAT). Komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy postanowiła **udzielić pomocy pieniężnej robotnikom angielskim.**

Akcja posła Diamanda w Gdańsku

Gdańsk, 8 maja (PAT). „Danzinger Volkstimme" donosi, że przybył tu poseł Diamand w celu przeprowadzenia z gdańskimi socjalistami w imieniu PPS i polskich Związków zawodowych rokowań **w sprawie podjęcia wspólnej akcji dla poparcia strajkujących w Anglji i udaremnienia wywozu polskiego węgla do Anglji.**

NADZIEJA MACDONALDA

Londyn, 8 maja (PAT). Rada Trade Unionów odbywa w dalszym ciągu zebrania, niema jednak żadnych przejawów, pozwalających spodziewać się zgody, jakkolwiek MacDonald oświadczył: „Nie tracę ani chwili, aby jej nie zużyć na jakiś wysiłek w kierunku znalezienia podstaw pokoju i porozumienia".

POMOC Z AFRYKI

Kapetown, 8 maja (PAT). Koła Trade Unionów południowej Afryki godzą się na projekt wyrażenia sympatji strajkującym i robotnikom w Anglji. Proponowane jest zarządzenie subskrypcji w celu zebrania funduszów dla ich poparcia.

Wiadomości polityczne

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Konwent senjorów Reichstagu wyznaczył na prośbę kanclerza na najbliższy wtorek dyskusję nad przedłożonym przez socjalistów wnioskiem o wotum nieufności dla kanclerza.

MINISTERSTWO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE WŁOSZECH

Włoska rada ministrów postanowiła utworzyć ministerstwo związków zawodowych. Mussolini oświadczył, że chodzi tu o utworzenie ministerstwa związków zawodowych „tak jak ja je pojmuję". Znaczy to, że chodzi o utworzenie ustawy wyjątkowej przeciw związkom klasowym, o której przed dwoma dniami pomieścił „Naprzód" artykuł tow. Dalmo Carnevali'ego.

Podziękowanie.

Podziękowanie Drowi **A. SCHWARZBARTOWI**, lekarzowi chorób uszu i gardła, najserdeczniej dziękujemy, że przeprowadziwszy w bardzo ciężkich warunkach trzy operacje, uratował nam dwoje dzieci od katastrofy otaczając je w czasie kilkumiesięcznej choroby rzadko w dzisiejszych czasach spotykaną troskliwością i pełną poświęcenia opieką lekarską. 490

Drowie Stanisławowie Prostakowie.

Kraków, dnia 8 maja 1926 r.

„Vorwärts" za polityką porozumienia

„Vorwärts", berliński dziennik socjalistyczny, w artykule pt. **„Traktat z Rosją a Polska — Ugrupowania państw, czy Liga Narodów?"** pisze, co następuje:

„Traktat przyjaźni niemiecko-rosyjskiej został w całym świecie przyjęty z całkowitą **rezerwą**. Jest się poniekąd w kłopocie, co się z niego ma zrobić. Nacjonaliści zagraniczni, zwłaszcza francuscy, szybko coprawda rzucili się nań, by tłómaczyć go jako cios przeciw Lidze narodów i polityce Locarna. Rządy atoli i inne sfery świadome swej odpowiedzialności unikają takiej wykładni, po pierwsze dlatego, że miałaby ona nie dające się przewidzieć konsekwencje dla całej polityki światowej, przedewszystkiem zaś dlatego także, że wykładnia taka nie znajduje poparcia w brzmieniu traktatu.

Najsilniejsze jest **zaniepokojenie w Polsce**, co jest bardzo zrozumiałe. Polska leży pośrodku między Rosją a Niemcami, tak jak Niemcy leżą między Francją a Polską. Jeśli już ścisła przyjaźń francusko-polska wielokrotnie działa w Niemczech niepokojąco, to traktat niemiecko-rosyjski nie może na Polskę inaczej podziałać. Francja i Polska, aczkolwiek nierównie silniej uzbrojone, są razem wzięte nie o wiele silniejsze co do liczby ludności od samych Niemiec. Natomiast Niemcy i Rosja razem mają pięć do sześciu razy tyle mieszkańców co Polska. Oba te państwa są, jedno dzięki rozwojowi swego przemysłu, drugie dzięki swemu olbrzymiemu rozmiarowi, **potęgami gospodarczemi** pierwszego rzędu.

Polska znajduje się w ciężkiem położeniu gospodarczem i politycznem. Jej stosunki handlowe z wielkimi jej sąsiadami nie są uporządkowane. Zagadnienie narodowościowe stwarza we wnętrzu kraju niemałe trudności. Do tego położenie zewnętrzno-polityczne nie jest bynajmniej zadowalniające. Im bardziej zbliżają się do siebie Niemcy i Rosja, tem bardziej rośnie pragnienie dalszego wzmacniania stosunków z państwami zachodniemi, szczególnie z Francją, tem silniejszą jest też jednak troska, czy obustronne systemy sojuszów gwarantują rzeczywistą równowagę sił.

Bezwątpienia otwiera się tutaj dla polityki europejskiej źródło niebezpieczeństw. Dwie koalicje mocarstw, z których jedna jest **za** Polską, druga **przeciw** Polsce — to byłoby powtórzenie owej niebezpiecznej równowagi sił, która istniała przed wojną. Na szczęście niema jeszcze obecnie takiego podziału, i wszelka istotna polityka pokojowa musi być zwrócona w tym kierunku, by takiemu podziałowi przeszkodzić.

Streseman w nocie swej do Krestińskiego uwydatnił, że Niemcy, jako przyszły członek Ligi narodów, zdecydowane są lojalnie wypełnić swe zobowiązania. Jako członek Ligi narodów miałyby jednak Niemcy obowiązek, brać udział **w obronie Polski** przeciw atakowi Rosji. Wymienienie tej najskrajniejszej możliwości nie powinno oczywiście być tłómaczone w ten sposób, że Rosja ma zamiary wojenne wobec Polski; naszem zdaniem tak nie jest. Chcemy tylko wskazać, że traktat niemiecko-rosyjski nigdy nie może przybrać charakteru sojuszu potęg politycznych, zwróconego przeciw Polsce, o ile Niemcy będą lojalnie wypełniać swe przyszłe obowiązki członka Ligi narodów — a socjalna demokracja jest zdecydowana działać w tym kierunku.

Jeżeli teraz podnoszą się w obozie nacjonalistycznym w Polsce głosy **przeciw** wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów, to jest to tylko nowym dowodem, że nacjonalizm miota się przeciw wszystkim krajom ojczystym. Jeżeli obecny stan przejściowy, w którym obowiązuje traktat rosyjsko-niemiecki, ale nie obowiązuje jeszcze traktat locarneński budzi obawy, to budzi je przedewszystkiem **dla Polski**, i Polska powinnaby najbardziej sobie życzyć, aby Niemcy jak najszybciej wstąpiły do Ligi narodów i aby w ten sposób przeszkodzić, by traktat z Rosją nabrał znaczenia, którego nie posiada i którego nigdy posiadać nie powinien.

W Niemczech tylko dzieci polityczne mogą się cieszyć z zaniepokojenia, jakie dziś panuje w Polsce. Ludzie rozsądni uczynią co w ich mocy, by niepokój ten uśmierzyć, i to nietylko słowami, ale także **czynami**. Dobrze się nadarza, że w maju mają być znowu podjęte **rokowania o traktat handlowy** z Polską. Mądra polityka — po obu stronach powinna postarać się, aby odbywały się one w atmosferze korzystnie się odróżniającej od atmosfery rokowań poprzednich, i aby położyć fundamenty **lepszego porozumienia** najpierw bodaj na terenie gospodarczym.

Niemcy „okrążone" przez Francję i Polskę, Polska „okrążona" przez Niemcy i Rosję, tu jedno, tam drugie ugrupowanie mocarstw — byłyby to złe widoki dla pokoju! **Francja, Niemcy, Polska** oraz, skoro zechce, także Rosja — **razem w Lidze narodów**, to rzecz znacznie lepsza. Dlatego sądzimy, że Niemcy właśnie teraz po zawarciu traktatu z Rosją powinny uprawiać politykę Ligi narodów i Locarna, zwłaszcza w stosunku **do Polski**" — kończy swe wywody „Vorwärts".

LISTY Z KRAJU

—o—

Glinik Marjampolski, 5 maja.

Z DOLI BEZROBOTNYCH W GORLICKIEM

W tutejszym powiecie zarejestrowało się dotychczas przeszło 1.300 bezrobotnych. Oczywiście liczba pozostających bez pracy jest znacznie większa, gdyż w Gorlickiem było kilkanaście warsztacików, zatrudniających przeważnie młodocianych, w liczbie nie przekraczającej 5 osób, a zatem nie podlegającym przepisom ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W miesiącu marcu br. z 1.300 zarejestrowanych pobierało zasiłek z funduszów państwowych na akcję doraźną 103 robotników, a z funduszów ubezpieczenia 77 robotników. Na miesiąc kwiecień br. Zarząd główny F. B. odmówił zapomogi dalszej z funduszów państwowych, podając w motywach, że w powiecie gorlickim jest **nikła** ilość bezrobotnych.

Stwierdzić musimy, że wprost nieuczciwie fabrykowano tę „nikłą" ilość bezrobotnych. Dla ilustracji podajemy fakt, że na przeszło 100 odwołań wniesionych do przew. Zarządu głów. od orzeczeń państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Nowym Sączu, odwołań bezwzględnie słusznych, przyznano zasiłek **jednemu robotnikowi**.

Rezultat jest taki, że obecnie na 1.300 robotników zarejestrowanych pobierać zapomogi będzie 77 robotników. Zaznaczyć tutaj również musimy, że i tym, którzy obecnie jeszcze zasiłek pobierają, kończy się już w bieżącym miesiącu okres ustawowy to względnie 17 tygodni, zatem w najbliższej przyszłości, o ile dotychczasowa decyzja nie zostanie zmieniona przez Zarząd Główny Fu duszu Bezrobocia, to bezrobotni tutejszego powiatu pozostaną bez jakiegokolwiek zaopatrzenia.

Sytuacja jest nadzwyczaj groźna. W kwietniu odbyło się olbrzymie zgromadzenie bezrobotnych w Gliniku Marjampolskim. Bezrobotni rozgoryczeni chcieli demonstrować a nastrój panował taki, że mogło dojść do zaburzeń, tymczasowo wysłano jednak jedynie delegację do władz miejscowych z tow. Sumem na czele. Starosta gorlicki p. Zachuta przyrzekł żądania bezrobotnych przedłożone na piśmie poprzeć u swych władz, jednak do dzisiaj niema żadnego rezultatu, a cierpliwość chociażby anielska ma również swe granice.

Robotnicy tutejsi to w dużej mierze proletarjusze zredukowani z fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Gliniku Marjampolskim oraz również tacy co posiadają co prawda po [illegible] do 1 morga ziemi lecz ziemi 3 i 4 klasy jak zwykle na Podkarpaciu. Pozatem w tutejszym powiecie jeszcze prawie wszędzie widać ślady wojny światowej, wszędzie spotkać można jeszcze okopy i inne zniszczenia, zatem potrzeba jakichkolwiek zasiłków jest większa niż gdziekolwiek.

Dla ilustracji co trzeba przejść, by otrzymać zasiłek z Fund. Bezrobocia, podajemy następujący fakt: bezrobotny Szary Józef z Binarowej odległej o 14 km. od Gorlic zarejestrował się w tut. Ekspozyturze Funduszu Bezrobocia na wiosnę 1925 roku. Akta jego zostały przekazane policji państwowej do zbadania. Policja państwowa nie chciała się wiele trudzić, udała się do pisarza gminnego o relację, który w sprawie Szarego stwierdza, że tenże w fabryce obecnie nie pracuje „chyba u kogo ze sąsiadów". Naturalnie przesłano relację, że Szary „zarobkuje u sąsiednich gospodarzy". Na podstawie takiej relacji Zarząd obwodowy odmawia mu zasiłków, Szary wnosi zażalenie do komisji odwoławczej stwierdzając, że nigdzie nie pracuje i że relacja nie odpowiada prawdzie, komisja odwoławcza nie zadaje sobie trudu, by polecić ewentualnie ponownie tę sprawę zbadać, lecz zatwierdza orzeczenie Zarządu obwodowego. Wypadków takich i innych gdzie odmówiono zasiłku na podstawie doniesień, „że pracuje na swojem gospodarstwie", było kilkadziesiąt.

Na skutek usilnych starań naszych władz związkowych, polecił Zarząd główny przeprowadzić ponowne badanie tych spraw, z tem poleceniem, że wówczas należy jedynie odmówić zasiłku, gdy zaistnieje stosunek najmu, czyli, że ostatecznie bezrobotny mógł na swej małej posiadłości wziąć motykę lub co innego do ręki, a nie próżnować przymusowo, by otrzymać zasiłek. Na skutek powyższego zarządzenia wnosi również i Szary ponowne odwołanie do komisji odwoławczej, załączając do podania poprzednie orzeczenie tejże komisji. Komisja odwoławcza mając załączony dowód rozpatrywania przez nią odnośnej sprawy, aczkolwiek uznała sprawę petenta za słuszną, musiała uznać się w myśl obowiązujących przepisów za „niekompetentną" mimo sprostowania nadesłanego przez policję państwową, że Szary rzeczywiście nie pozostaje w stosunku najmu. Szary wnosi odwołanie do ministerstwa pracy i opieki społecznej, jednak do dzisiaj bez skutku. Przez 1½ roku trwały te starania Szarego o zasiłek i w tym celu był przez ten czas 80 razy w tut. ekspozyturze i sekretarjacie okręgowym czyli, że przebył okrągło każdym razem 28 km. co czyni w sumie 2.240 km. Zbyt wymowne, by można jeszcze coś dodać ze swej strony...

Apelujemy do komisji centralnej Zw. zawodowych o poruszenie i załatwienie powyższych spraw, gdyż sytuacja tutaj jest nadzwyczaj groźna.

Sekretarjat okręgowy Zw. rob. przem. chem.

Premjera „Halki" w Wiedniu

Dzięki genjalnym pomysłom muzycznym w „Halce", weszła opera ta wkrótce po premjerze w operze warszawskiej (1858) w stały repertuar teatrów operowych w Rosji, w Czechach i w krajach południowych Słowian.

Kilkakrotne usiłowania wprowadzenia „Halki" w teatrach włoskich i niemieckich, nie były uwieńczone powodzeniem z dwóch przyczyn. Pierwszą była typowa nasza lekkomyślność artystyczna, z jaką podejmowano te próby, drugą czas spóźniony dla kultury zachodniej. Na Zachodzie tempo nowinek artystycznych było i jest tak szybkie, że „Halka" wystawiona w dwadzieścia lat po premjerze warszawskiej w Medjolanie, znalazła się właśnie w tej porze najniekorzystniejszej dla dzieła sztuki, które jeszcze nie nasiąknęło „myszką", a już nie było świeże.

Ostatnia próba wystawienia „Halki" w „Volksoperze" wiedeńskiej byłaby napewne odniosła sukces artystyczny, gdyby... (ach, to nasze wieczne „gdyby"!) ...gdyby nasze przedstawicielstwo w Wiedniu było postarało się o najprymitywniejszą propagandę i... dało informacje recenzentom prasy wiedeńskiej, kiedy „Halka" została napisana, gdyby im zwrócono uwagę na swoistość piękności muzycznych, zawartych bezsprzecznie w partyturze „Halki" powstałej po „Lohengrinie". Wprawdzie premjera Lohengrina wypada o ośm lat wcześniej (1850) niż „Halki", lecz właśnie zadaniem poselstwa wiedeńskiego było zwrócenie uwagi, że twórca „Halki" nigdy zagranicą nie był, a więc „Lohengrina" nie słyszał.

Okazuje się i tym razem, że mimo odzyskania niepodległości, mimo „placówek dyplomatycznych" polskich, niestety, placówki te nie pracują należycie i niema ich tam, gdzie być powinny. A przecież, realizacja naszej narodowej opery na terenie zagranicznym, nie jest nawet polityczne rzeczą drobną, nic nieznaczącą, chyba dowodzić nie trzeba, że jest to chwila dla tak zwanej opinji danego narodu, bardzo doniosłą. Jakżeż te sprawy rozumieją Czesi, jak ich poselstwo w Warszawie dbało o realizację „Sprzedanej Narzeczonej" w tym sezonie w operze warszawskiej!

Oczywista, jak zawsze u nas, nie odbyła się premjera wiedeńska bez osobistych „nieporozumień". Premjerą „Halki" w Wiedniu miał dyrygować Zdzisław Górzyński, dyrektor opery katowickiej, któremu jedynie zawdzięczać należy, że „Halka" znalazła się na scenie opery ludowej w Wiedniu. Górzyński, kilka tygodni przed premjerą, udał się do Wiednia, przygotował w próbach „Halkę", a prasa wiedeńska w komunikatach podawała kilkakrotnie, że premjera „Halki", odbędzie się: „Unter leitung des Operndirektors der polnischen Oper in Katowitz, Zdzislaw Górzyński". Wtem pewnego dnia, przed próbą generalną zjawił się w Wiedniu p. Emil Młynarski, podziękował kapelmistrzowi Górzyńskiemu za przygotowanie „Halki", ujął batutę i dyrygował premjerą. Oczywista, przypuszczać należy, że w tym wypadku działało nasze poselstwo w Wiedniu... przecież p. Młynarski ma zapewne frak lepiej skrojony, jest przystojniejszy od Górzyńskiego... słowem korzystniej „reprezentuje", a więc... panie Górzyński w imieniu służby dla Rzeczypospolitej prosimy ustąpić miejsca p. Młynarskiemu, i... pocziwy Górzyński ustąpił. No tak, ale nie dawajmy nazwy tej całej przykrej historji „dyplomatycznej". **B. R.**

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
W czwartek 13 maja o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się

odczyt zbiorowy.

Dr Józef Włodek

b. konsul Rzp. Pol. w Argentynie mówić będzie na temat:

Emigracja zamorska.

Tow. Dr Adam Müller

kierownik Państwowego Urzędu Pośr. Pracy mówić będzie na temat:

Emigracja kontynentalna.

Wstęp 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. **Stawcie się licznie!**

1 Maja 1926

NOWY SĄCZ. Święto 1 Maja rozpoczęło się u nas już 30 kwietnia Uroczystą Akademią, na którą złożyły się: Słowo wstępne wygłoszone przez tow. senatorkę D. Kluszyńską, produkcje Chóru robot. „Echo" i Muzyki kolejarzy i deklamacja, zakończono odegraniem sztuki pt.: „Święto Majowe" przez teatr robotniczy.

Dnia 1 Maja wystrzałami z moździerzy o godz. 4 a pobudką muzyki o godz. 5 rano oznajmiono mieszkańcom N. Sącza, że klasa pracująca ma wielkie święto. O godz. 10 przed połud. przeszło trzech tysięczny pochód wyruszył z pod Domu Robotniczego, poprzedzany oddziałem przyozdobionych rowerów i parowozem nat. wielkości na których umieszczono transparentach z hasłami robotniczemi. —

Pochód skierował się na Rynek i po zatknięciu sztandaru na balkonie magistratu, gdzie również zajął miejsce Chór robotn. uświetniając święto swemi pieśniami robotn., zagaił zgromadzenie ludowe tow. Bielat, a przewodniczący tow. Płonka udzielił głosu tow. senatorce D. Kluszyńskiej. Po jednem i przekonywującem referacie, uchwalono jednogłośnie rezolucję CKW.

W zakończeniu muzyka kolejarzy odegrała „Czerwony Sztandar" i pochód w największem porządku udał się z powrotem pod Dom Robotniczy, gdzie tow. Płonka wezwał kolejarzy, którzy na ten dzień pobrali urlopy do złożenia przypadającej kwoty na bezrobotnych, dziękując równocześnie za nader poważne i uroczyste zachowanie się klasy pracującej podczas pochodu, która zrozumiała ważność obecnej chwili i zamanifestowała swą obecnością przez tak liczne zebranie się i pochód rozwiązał.

Podczas rannej pobudki nie wierząc własnym oczom ujrzeliśmy, że plebanię kościółka kolej. obsługiwaną przez OO. Jezuitów, którzy z ambony wymyślają na czerwoną „płachtę" i socjalistów w dniu 1 maja uważali za stosowne przyozdobić ją czerwonemi nalepkami „Niech żyje 1 Maj".

Zbiórka uliczna na cele oświatowe TUR-a urządzona dnia 1 i 2 maja przyniosła łącznie 719 zł. 65 gr.

Z RYTRA. Robotnicy tutejsi nie pominęli święta 1 Maja, bo wstrzymaniem się od pracy zaznaczyli solidarność z klasą pracującą całego świata, biorąc udział w zgromadzeniu ludowem, na którem referował tow. Józef Brzeziński na temat znaczenia 1 maja i walki klasowej. Odczytaną rezolucję CKW zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

ŻYWIEC. Dzień 1 Maja rozpoczął się śliczną pogodą, miasto przybrało wygląd świąteczny. — O godz. 10-ej przed południem przybyły organizacje Zw. zaw. ze sztandarami i transparentami i orkiestrami na czele z fabryki papieru Solall, browarnicy, kolejarze, metalowcy z Węg. Górki i budowlani. W kilka minut później metalowcy ze Sporysza również z okiestrą na czele, równocześnie do pochodu przyłączały się masy bezrobotnych.

Punktualnie o godz. 10'30 z pięknie udekorowanej trybuny przemówił do dwutysięcznego tłumu tow. Durczak wskazując na znaczenie święta pracy, poczem przez aklamację wybrano prezydjum z tow. Wełnickiego, Kuciary, Łodziany i Wojciucha.

Referował tow. Sokołowski, który w dobitnym półtora godzinnym referacie wskazał na przyczyny nędzy klasy robotniczej i sanacji skarbu obecnego Rządu poczem odczytał znaną rezolucję CKW PPS, którą jednogłośnie uchwalono. Po uchwaleniu rezolucji uformował się olbrzymi pochód dotąd w Żywcu nie widziany, który ruszył ulicami Krakowską, Jagiellońską i Kościuszki pod pomnik Grunwaldzki, gdzie po krótkiem przemówieniu tow. Kuciary i Wełnickiego pochód został rozwiązany.

Przez cały czas zgromadzenia i pochodu panował wzorowy spokój.

RZESZÓW. Zapowiadająca się okazale manifestacja majowa poruszyła gniazdo tutejszych macherów endeckich, którzy korzystają z każdej sposobności, aby huczkiem tromtadrackim osłonić swoje geszefta. Rozlepili więc w dniu 30 kwietnia na murach miasta afisz, oszczekujący zajadle święto robotnicze. Ta nikczemna prowokacja wywołała w mieście oburzenie i duży lęk przed odwetem. Jednakże treść afisza, zestawiona z rodzynek roczników rynsztokowych organów chjeńskich, po dana była w sosie tak groteskowego kołtuństwa i tak rozbrajającej ignorancji, że u robotników wywołała raczej wybuchy humoru, który rychło przemianował naszych „także-faszystów" na „parszystów" i miano to na falach śmiechu rozniósł po całem mieście. Takiego skutku najmniej spodziewał się starosta Spiss, który zamienił miasto na obóz policji i zamknął okolicznym towarzyszom przystęp do miasta. Czyż nie było lepiej, panie starosto, nie dopuścić do prowokacji, niż bronić się przed domniemanemi jej skutkami kosztownym aparatem policyjnym? Ostrzegamy, że podobna prowokacja może kiedyś trafić na chwilę mniej uroczystego nastroju robotników, a wówczas cała odpowiedzialność za wypadki spadnie druzgocąco na pana, panie starosto! Boć obowiązkiem pańskim bronić porządku i bezpieczeństwa przed każdą próbą zakłócenia, nietylko z lewej, ale także z prawej strony. O tem panu zapominać nie wolno!

Incydent ten więc nie wpłynął zupełnie na przebieg manifestacji, która pod każdym względem tak co do ilości, jak i zwartości szeregów wypadła znacznie okazalej, aniżeli w ostatnich latach. — Z brzaskiem dnia obwieściła miastu orkiestra kolejarska pobudką, że oto rozpoczyna się Święto Proletarjatu. O godzinie 10 i pół przybyli towarzysze pochodem z muzyką na czele na miejsce zgromadzenia „pod kasztanami". Przeszło dwa tysiące osób stanęło przed trybuną. Po odśpiewaniu przez doskonały chór robotniczy kilku pieśni wygłosili tow. Dr. Pelzling i tow. Krwawicz przerywane oklaskami referaty, uzasadniające rezolucję CKW. Rezolucję tę uchwaliło Zgromadzenie na wezwanie przewodniczącego tow. Pasierba jednogłośnie wśród okrzyków na cześć PPS i międzynarodowego braterstwa ludów. Nastąpiło odśpiewanie przez chór Pieśni pracy i Marsyljanki, poczem orkiestra „Czerwonym Sztandarem" zakończyła to prawdziwie podniosłe zgromadzenie. Stąd ruszyli towarzysze ogromnym, należycie uporządkowanym pochodem ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniach tow. Dr. Pelzlinga i Krwawicza został rozwiązany. Pochodowi towarzyszyła chodnikami masa ludzi. Imponujące wrażenie manifestacji było najgodniejszą odpowiedzią na próbki prowokacyjne domorosłych faszyścików. Święto zakończył uroczysty wieczorek wokalno-muzykalny w sali „Sokoła", gdzie prócz chóru i deklamacji tow. Krwawicza odznaczył się chlubnie zespół amatorski.

NISKO. Uroczystość majowa rozpoczęła się wczesnym rankiem. O godz. 6 rano orkiestra robotnicza przeciągała ulicami, zwolna ożywia się ruch odświętny. Robotnicy wszyscy z czerwonemi goździkami. O godz. 8 rano wstrzymano ruch kołowy z powodu napływu tłumów robotniczych i chłopów z powiatu pod lokalem partyjnym. O 9 rusza olbrzymi pochód ze sztandarami. W pochodzie duża ilość kobiet — to wdowy po poległych. Pochód zdąża ku Racławiom by przywitać pochód z Rudnika. Następuje spotkanie. Towarzysze z Rudnika ze sztandarem i orkiestrą. Tow. Bajak na czele Rudniczan, którzy przebyli 13 kilometrów pieszo, by wziąć udział w uroczystości. Na czele pochodu za sztandarem towarzyszki ubrane na biało z czerwonemi kwiatami. Rynek. Tłumy niezliczone mieszkańców. Towarzysze w straży porządkowej sprawnie utrzymują porządek.

Tow. Bajak witany owacyjnie zagaja to imponujące zgromadzenie. Przewodniczący tow. Nycz z Rudnika i tow. Naczasa. Referuje tow. Karwala. Okrzykom „niech żyje PPS" — „niech żyje 1-szy Maj" niema końca. Przemawia następnie pos. Socha ze stronnictwa chłopskiego, wreszcie tow. Bajak.

Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji zgłoszonej przez CKW PPS, formuje się pochód powrotny. Pod lokalem związku po przemówieniu tow. Karwali i Bajaka następuje koniec uroczystości. Wedle obliczeń miejscowych sinych ze złości endeków pochód robotniczych liczył ponad 4 tysiące osób.

PRZEMYŚL. Dzień święta robotniczego był manifestacją siły i powagi klasy robotniczej naszego miasta. Zgromadzenie odbyło się w szczelnie wypełnionej sali teatralnej Domu robotniczego. Zagaił je tow. Wątróbski, przewodniczyli wiceburmistrz tow. Jasiński i r. m. Kurasiewicz. Przemawiali tow. Schölzer (kolejarz), Beluch (Rada Zw. Zaw.) i witany owacyjnie poseł Dr. Lieberman. Po zgromadzeniu uformował się liczniejszy niż w latach ubiegłych, zwarty pochód z muzyką ZZK i sztandarem partyjnym na czele. Obszedłszy główne ulice miasta pochód zatrzymał się na Rynku, którego duża przestrzeń wypełniła się po brzegi ludnością. Tu z okna magistratu poseł tow. Dr. Liebmane ogłosił i wyświetlił hasła majowe PPS.

Po południu odbyły się zawody robotniczych drużyn sportowych „Świt" i „Labor", wieczorem zaś scena robotnicza TUR odegrała przy wypełnionej sali „Śmierć Okrzei".

SANOK. Wczesnym rankiem wyruszyli tow. z Zagórza, przeważnie kolejarze z muzyką ZZK do Posady Olchowskiej, gdzie uformował się wspólny pochód robotników fabryki maszyn i tow. zagórskich. We wzorowym porządku przybył pochód do ogrodu Kannera, gdzie czekały już liczne zastępy robotników sanockich. Zgromadzenie zagaił tow. Komorowski, przewodniczyli tow. Baczyński i tow. Łękawski z Zagórza, sekretarzował tow. Szczudlik. Referat o znaczeniu święta majowego i hasłach majowych PPS wygłosił tow. Dr. Grosfeld z Przemyśla. Imieniem Bundu przemówił pięknie tow. Dr. Penzig, poczem tow. Komorowski przedstawił rezolucję PPS jednomyślnie uchwaloną. Po zgromadzeniu pochód, liczący do 2.000 uczestników przeszedł ulicami miasta dając obojętnym i wrogom dowód wzrastających szeregów organizacji robotniczych. Wieczorem odbyła się zabawa w lokalu Zw. metalowców, w czasie której scena TUR odegrała dwie komedyjki.

BRZOZÓW. Z Grabownicy i Turzegopola wyruszyły dwa pochody, każdy z muzyką, do Brzozowa, gdzie w Rynku odbyło się zgromadzenie. W pochodach i zgromadzeniu uczestniczyli prócz górników poraz pierwszy także robotnicy rolni z Haczowa, Malinówki, Zmiennicy, Starej Wsi i Jasienicy. Zagaił więc i przewodniczył tow. Wł. Haja z Grabownicy, referowali tow. Skowron z Zagórza i tow. Brzudza ze Sanoka, obaj gorąco oklaskiwani. W zgromadzeniu uczestniczyło do 1.000 osób.

HARKLOWA. Obchód 1 Maja, który urządził Związek robotników naftowych i Tow. Uniw. Robotn., wypadł imponująco. Zrana odegrano pobudkę, a o 10 nastąpiła zbiórka w budynku gminnym. O godz. 10'30 pochód wyruszył w stronę Skołyszewa, stąd z powrotem przez Harklowę do lasku na Minerwę, gdzie odbyło się zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. A. Kuziemka, sekretarzował tow. Sowieński, referował tow. Przybyś z Krakowa, który mówił o obecnej sytuacji w państwie. Po uchwaleniu rezolucji pochód ruszył z powrotem do budynku gminnego, gdzie po krótkiem przemówieniu zakończono uroczystość odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

OLSZANICA—WAŃKOWA. Poraz pierwszy obchodzili w tym roku dzień 1 maja robotnicy tartaczni i rolni z Olszanicy. Towarzysze ci ruszyli pochodem do Wańkowej, dokąd w zwartych szeregach przybyli także górnicy i metalowcy z Ropienki i Wańkowej. Przemawiali tow. Mirek z Przemyśla i po ukraińsku tow. St. Wityk z Przemyśla.

USTRZYKI DOLNE. Uroczyście jak co roku, obchodzili Święto Proletarjatu robotnicy tutejszej rafinerji. Z lokalu Związków zawodowych ruszył pochód z muzyką fabryczną na czele do miasta, gdzie na Rynku zagaił więc tow. Popiel. Przewodniczyli tow. Józef Mazurkiewicz i Bibrowa, sekretarzowali tow. Babicka i Zacharko, referował tow. Stanisław Lewenstein ze Lwowa. Po zgromadzeniu pochód wśród śpiewów powrócił pod fabrykę, gdzie się rozwiązał. O godz. 6-ej wiecz. wygłosił na kolonji fabrycznej tow. Dr. Grosfeld odczyt o kulturalnem znaczeniu ruchu robotniczego i święta majowego.

DOBROMIL. Robotnicy dobromilscy i salinarze z Racka obchodzili dzień 1 maja zgromadzeniem w sali „Sokoła", która wypełniła się po brzegi. Zagaił tow. Potoczny. Przewodniczył tow. Chęciński, referował tow. Mikruta z Przemyśla. Mimo prób zamącenia powagi przez domorosłych komunistów rezolucja PPS została prawie jednomyślnie przyjęta.

LABORATORJUM CHEMICZNO-MIKROSKOPOWE
Chemik Dr. Juljusz Flasten

ANALIZY MOCZU etc.

Specjalność: Kwas moczowy i cukier we krwi.
Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 5, parter
Dom mieszkalny P. K. O.
Prowincję załatwia się pocztą. Dla niezamożnych zniżki.

NAJWIĘKSZE, NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU w nowościach na sezon wiosenny, jak rypse, sukna, wełny, kamgarny, aksamity na kostjumy, suknie i na ubrania męskie. Zefiry, dymki szyrtyngi, płótna, wsypy i oksfordy. Kapy, kołdry, koce, pledy i firanki. Największy wybór płócien żyrardowskich po cenach fabrycznych — poleca

BAZAR KONKURENCYJNY LAZAR FREIWALD
Kraków, ul. Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej.
Uwaga na adres. Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.

Braterstwo robotników polskich we Francji z robotnikami w ojczyźnie

Majowy numer „Prawa Ludu"

1-majowy numer „Prawa Ludu", organu robotników polskich na emigracji we Francji, jest pięknym dowodem solidarności robotników polskich we Francji z klasą pracującą w Rzeczypospolitej Polskiej.

Numer otwierają odezwy: Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie, Międzynarodówki socjalistycznej w Zurychu, Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) francuskiej i PPS.

Na głównem miejscu numeru znajduje się portret

tow senatora Limanowskiego

i podobizna jego listu, przesłanego do redakcji „Prawa Ludu" dla sekcji polskich przy C. G. T.:

„Jestem chory, okaleczony, mam przeszło 90 lat, pisać więc sprawia mnie wielką trudność.

Z długoletniego doświadczenia nabyłem tę wiarę, że zasady socjalistyczno-demokratyczne, jako zgodne z duchem rozwoju postępowego, coraz większe zyskują uznanie, coraz widoczniejszy staje się ich wpływ w życiu gospodarczem i politycznem narodów, że zwycięstwo ich jest koniecznością dziejową, a zwycięstwo ich, kochani towarzysze, stanowi i o zwycięstwie sprawy robotniczej.

Całem sercem Wam oddany
Bolesław Limanowski".

Tow. Tadeusz Hołówko

pisze w artykule „Pozdrowienie z kraju":

„...I dlatego dzień 1 Maja stał się istotnie świętem majowem proletarjatu całego świata. W dniu tym, tam wszędzie, gdzie są kominy fabryk i kopalń, gdzie są zbiorowiska Ludzi Pracy, tam w tym dniu jest święto. I proletarjat międzynarodowy w dniu tym ponad granice państwowe, ponad swary i kłótnie nacjonalistów i militarystów wyciąga do siebie wzajemnie ręce, śle słowa braterskiego pozdrowienia, śpiewa pieśni wiary, że idzie lepszy, sprawiedliwy ustrój, który zbiorowym wysiłkiem demokracji socjalistycznej całego świata będzie dźwignięty.

I dlatego Wy, Robotnicy Polscy we Francji, których niedołężne i chciwe rządy burżuazji i obszarników, wypędziły z kraju, — w tym dniu 1 Maja stańcie obok robotników francuskich, bo dzień 1 Maja jest wspólnem świętem Waszem i ich, dniem w którym wspólnie protestować będziecie przeciwko ustrojowi, pozwalającemu fabrykantom i kapitalistom Was i ich jednakowo eksploatować.

Ale idąc w pochodach, biegnijcie myślą do Polski, gdzie Wasi bracia również wyjdą na ulice, aby dać dowód swej siły i swego pragnienia obalić w Polsce rządy i poprzez rząd robotniczo-włościański dążyć ku Socjalizmowi.

A niechże tę słów kilka skreślone w Warszawie dla Was, robotnicy polscy we Francji, będą pozdrowieniem z ziemi ojczystej i wyrazem tego, że pamiętamy o Was i tęsknimy za tą chwilą, gdy przyjdą w Polsce takie czasy, gdy będziecie mogli wrócić z powrotem już do Polski Ludowej, gdzie będzie praca i ognisko dla wszystkich jej dzieci, pragnących pracować.

Dzień naszego zwycięstwa nie jest już daleki".

Tow. Henryk Bezmaski pisze o „Święcie walki i wiosennego odrodzenia". Dalej

tow Hieronimko

pisze:

„Emigracja polska robotnicza we Francji w dniu 1-go Maja — winna zamanifestować swą solidarność z proletarjatem francuskim i jednocześnie z całą międzynarodówką robotniczą, walczącą o lepsze jutro.

Uświadomiony klasowo proletarjat polski w kraju ze wzruszeniem i ciekawością śledzi za każdym ruchem polskiej emigracji robotniczej, która jest przedstawicielką naturalną na obczyźnie naszej klasy robotniczej w Polsce.

Godność postawy naszej emigracji, umiejętność solidarnej obrony interesów robotniczych — podniesie urok polskiego imienia i polskiego robotnika!

Niechże ten 1-szy Maj będzie radosną nowiną dla całego proletarjatu i dla polskiej klasy pracującej w kraju i zagranicą.

Wiele jeszcze walki przed klasą robotniczą, wiele jeszcze smutków, a jedyną nadzieją, to wiara w siebie, wiara w swe siły, wiara w solidarność robotniczą!

Święto 1-go Maja — jest świętem przedewszystkiem tej wiary, a jego symbolem nasz „Czerwony Sztandar"!

Niechże więc wesoło, a groźnie kąpie się w słońcu Majowem.

Niech nam żyje 1-szy Maj i klasa robotnicza!"

Tow. Leon **Jouhaux**, sekretarz generalny C. G. T. napisał piękny artykuł „Na 1-go Maja" z pozdrowieniami robotników francuskich dla towarzyszów wszystkich krajów.

Tow. poseł Jan Kwapiński,

prezes Komisji centr. Zw. zaw. pisze o „Święcie robotniczem":

„1-go Maja staną warsztaty, kopalnie, fabryki. Zamrze wszelki ruch, gdzie trwa praca najmityrobotnika. Porzucą pracę wszyscy wyzyskiwani, pracujący w ciężkich warunkach na chleb codzienny, oderwani od kraju rodzinnego.

W święcie 1-szo Majowem proletarjat polski, pracujący we Francji zamanifestuje solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym i z towarzyszami francuskimi.

Wychodząc na ulice w nastroju świątecznym, każdy z robotników czuć będzie, że tam hen daleko w kraju jego współtowarzysze również świętować będą w imię solidarności międzynarodowej — dzień 1-go Maja.

Dla proletarjuszy polskich, pracujących we Francji jest dzień 1-go Maja podwójnem świętem. Po pierwsze — dlatego — że w dniu tym poprzez granice i kordony zabiją serca proletarjackie polskie we Francji i w kraju, po drugie — że świętując we Francji podkreślają siłą swą i mocą, że chcą być częścią składową wielkiej rodziny proletarjackiej, że przez wspólność interesów zdążać będą do wspólnego zwycięstwa.

1-go Maja dla miljonowych rzesz robotniczych całego świata był dniem i jest dniem zbratania się międzynarodowego i zademonstrowania wspólnych dążeń.

Polscy robotnicy we Francji, świętując 1-go Maja, przeniosą się myślą do kraju rodzinnego, w którym bracia ich prowadzą walkę nieugiętą z reakcją o lepsze jutro dla całego proletarjatu polskiego.

Przed 30-tu z górą laty wypisaliśmy sobie na sztandarach naszych, że zwycięstwo będzie po naszej stronie. Nie mamy powodu upadać na duchu obecnie. Musimy wszyscy, jak jeden mąż wierzyć, że przyszłość do nas należy i w rękach naszych spoczywa. W imię tej wiary rozwińcie towarzysze czerwone sztandary wysoko i zanućcie Waszą proletarjacką pieśń: „Co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre wiecznie będzie żyć". Kroczcie zwartemi szeregami w pochodzie 1-szo Majowym, niech serca Wasze bijące w takt Waszego marszu spotkają się z takiemi samemi uderzeniami na ulicach wszystkich miast Polski."

Tow. poseł A. Szczerkowski,

przewodniczący Związku robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Polsce, pisze:

„Tegoroczne święto Maja będzie wyrazem bliskiego zwycięstwa klasy robotniczej w walce z kapitalizmem o nowy ustrój — socjalistyczny".

Tow. A. Zdanowski,

sekretarz KC. Zw. zaw. w Polsce pisze pt. „Robotnik polski we Francji wobec 1-go Maja":

„W ustroju kapitalistycznym robotnik zmuszony jest na skutek braku pracy w kraju ojczystym wędrować zagranicę, celem zdobycia sobie w ciężkim trudzie i znoju środków do życia. Jeśli chodzi o Państwo Polskie, to robotnicy polscy w ogromnej ilości musieli wyemigrować w poszukiwaniu zarobków. Dziś we Francji mamy około 400.000 robotników polskich, zatrudnionych w kopalniach węgla, na roli, przedsiębiorstwach metalowych i innych. W Niemczech mamy około 150 tysięcy robotników polskich. W krajach zaoceanicznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Kanadzie, w krajach Ameryki Południowej dziesiątki i setki tysięcy robotników polskich pracuje, zdobywając sobie prawo do życia.

Robotnicy emigrujący zagranicę przychodzą do obcych krajów w nieznane warunki, bez znajomości języka i stają się częstokroć nienawistni dla miejscowego robotnika francuskiego, belgijskiego, niemieckiego i innych, często bez jakiejkolwiek winy własnej, będąc nieraz mimowolnie w rękach kapitalisty narzędziem walki, wymierzonem przeciwko zdobyczom robotników danego kraju.

Robotnicy polscy emigrujący zagranicę przez czas długi niechętnie patrzyli na wszystkie organizacje zawodowe robotników tego czy innego kraju, pozbawiając się w ten sposób jedynego oręża do walki z wyzyskiem kapitalisty. Przez szereg lat cierpieli robotnicy polscy z powodu gorszych jeszcze warunków pracy dla cudzoziemców, z powodu niedotrzymywania umów czy kontraktów i t. p.

Od trzech zgórą lat, jeśli chodzi o Francję wśród robotników polskich znalazło zrozumienie przekonanie, że interes robotnika polskiego i robotnika francuskiego jest interesem wspólnym, że wspólnym wrogiem robotnika francuskiego i polskiego jest francuski kapitalista, że obronić się przed kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem może robotnik jedynie we wspólnej organizacji, w jednej Federacji Zawodowej. To zrozumienie spowodowało niezwykle doniosły fakt, iż robotnicy polscy masowo zaczęli wstępować do jednolitych Związków francuskich. Dziś jest tylko kwestją czasu przynależność wszystkich robotników polskich do wspólnych Federacji, zgrupowanych wokoło francuskiej C. G. T.

Tegoroczne święto Majowe, raz do roku odbywana rewja sił klasy robotniczej gotowej do walki z ustrojem kapitalistycznym odbywać się będzie i odbywać się musi pod wspólnymi sztandarami Związków i Federacji należących do C. G. T.

Pracownicy polscy zademonstrują w ten sposób nazewnątrz dojrzałe już dzisiaj przekonanie, że wspólna organizacja, wspólna walka, jednolity front robotników wszystkich narodowości przeciwko kapitalistom, może jedynie doprowadzić do zmiany ustroju społecznego i całkowitego wyzwolenia klasy robotniczej świata."

LIST Z FRANCJI DO POLSKI

Wiele, wiele jeszcze innych artykułów przynosi majowe „Prawo Ludu". Ale oto najmilsze słowa z całego numeru! Doroczny kongres prezesów sekcyj polskich C. G. T. Departamentu Pas de Calais postanowił wysłać do Polski list następujący:

„Zebrani na kongresie delegaci w imieniu wszystkich robotników polskich zorganizowanych w związkach zawodowych — składają tą drogą **polskiej klasie robotniczej w kraju**, znajdującej się w niesłychanie ciężkich warunkach życiowych — **najserdeczniejsze — z głębi duszy płynące — pozdrowienia, wyrazy najgłębszego współczucia, oraz wyrazy szacunku i uznania w ciężkiej walce z rozpanoszoną burżuazją**, stwierdzając, iż przyszłość Polski i jej Narodu nie do reakcji, ale do **Ludu Pracującego należy**, że przyjdzie ostateczna chwila wyzwolenia się klasy robotniczej niezadługo.

Zarazem kongres składa przywódcom polskiej klasy robotniczej z Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce i PPS **wyrazy podzięki i uznania** za dzielną obronę interesów szerokich mas robotniczych i interesów Polski.

Kongres składa również wyrazy podziękowania i zaufania organizacjom zawodowym Generalnej Konfederacji Pracy, broniącej interesów ekonomicznych i moralnych robotników polskich we Francji".

Majowy numer socjalistycznego pisma polskiego w Paryżu jest dowodem, że ruch robotniczy w Polsce żywo interesuje się losem emigrantów naszych we Francji — i nawzajem, emigranci polscy poczuwają się do ścisłej łączności z klasą pracującą kraju ojczystego, z którego wygnała ich nędza, bezrobocie i głód.

—ooo—

W walce o zdrowie młodzieży

Z POWODU XXIV. WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW TOW. KOLONIJ WAKAC. DLA UCZNIÓW GIMN. M. KRAKOWA

W gimn. IV. im. H. Sienkiewicza odbyło się XXIV Walne Zgromadzenie członków „Tow. Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimn. m. Krakowa".

Towarzystwo wkracza w ostatni rok, który w r. 1927 zamknie ćwierćwiekową chlubną działalność w dziedzinie dobra fizycznego i moralnego młodzieży. Zebraniu przewodniczył prezes Tow. dr. Władysław Ekiert; sekretarzowali prof. J. Trzciński i prof. Wł. Koch.

Prezes Towarzystwa zagajając zebranie podniósł, iż rok ubiegły sprawozdawczy przyniósł Towarzystwu niepowetowaną stratę przez śmierć prezesa Polsk. Akad. Umiej. śp. dra Kazimierza Morawskiego i długoletniego zasłużonego prezesa Towarzystwa. Zebranie przez powstanie uczciło pamięć zmarłego.

Następnie prezes dr. Ekiert powitał zebranych, kuratora dra J. Riemera i szereg innych osób, które w liczbie 140 przybyły na Walne Zebranie i podniósł, jakie wysiłki i prace czekają Tow. na najbliższy okres, wśród których między innemi jest akcja, aby wcielić na najbliższą kolonję w Porębie Wielkiej choćby 50 uczniów ze śląskich gimnazjów, dzięki zabiegom kuratora śląskiego p. Karola Stacha.

Po przyjęciu protokołu rozpoczęto dyskusję nad przedłożonem drukowanem XIII sprawozdaniem z działalności wydziału za rok 1925, które z aplauzem przyjęto.

Przedkładając w sprawozdaniu zwięzły obraz swych wysiłków i pracy Wydział konstatuje: że w r. 1925 wysłano do Poręby największą dotąd liczbę kolonistów, bo 135 uczniów pod kierownictwem prof. Kocha, mimo ciężkich czasów zachował dla swej kolonji charakter bezpłatne, odnowiony dawniej budynek t. zw. starej kolonji oszalował ostatnio w zupełności, zaliczkował na wstępną budowę wodociągów w kolonji znaczniejszą kwotę i pozostawia poważną pozostałość kasową oczywiście nie wystarczającą jeszcze na uruchomienie pełnej kolonji w r. 1926. W końcu składa Wydział najserdeczniejsze podziękowanie wielu instytucjom finansowym, naczelnym władzom, przyjaciołom i prasie za popieranie kolonji.

Zestawienie kasowe wykazuje w roku sprawozdawczym w dochodzie kwotę 21,787.57 zł. Z dochodów najwyższe były: subwencje minist. oświaty w kwocie zł. 2.500, min. pracy i opieki społ. zł. 1.500, Krakowskiej Kasy chorych zł. 1000 itd. Po opędzeniu kosztów kolonji pozostało na obecny rok 1239 zł. Liczba członków Towarzystwa przekroczyła 400.

Po krótkiej dyskusji przemawiał inż. Jerzy Kukucz, który złożył Wydziałowi pełne uznanie i podziękowanie.

Następnie prof. Władysław Koch, kierownik kolonji wygłosił referat „O kolonji wakacyjnej uczniów w Porębie Wielkiej". Referat wywołał żywe zainteresowanie i żywsze jeszcze podziękowanie. Referent na podstawie faktów wykazał niezwykłą wartość realizacji zadań i celów Tow. w walce o zdrowie młodzieży.

Referat prof. Kocha, jako mający na celu propagandę celów ideowych i materjalnych Towarzystwa ukaże się niebawem w druku. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której wydano nader pochlebny sąd tak dla kierownictwa kolonji, jak i całego Towarzystwa.

Prezes Towarzystwa zamykając obrady podziękował obecnym za udział w zebraniu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. J. Gromady z Jedlicz składa TUR w Glinniku Marjampolskim kwotę 5 zł. słownie pięć złotych na fundusz prasowy „Naprzodu" i równocześnie wzywamy p. dyr. Marczaka i p. dyr. Kowalskiego do złożenia pewnej kwoty na ten sam cel.

Zarząd Tow. Uniwersytetu Robotn., Glinik.

Wezwany przez p. Adama Ciołkosza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 20 i zapraszam kolegę inż. A. Kowalskiego z Glinnika Marjampolskiego do złożenia takiej samej kwoty.

Inż. H. Marczak (Glinnik Marjampolski).

KRONIKA

Kraków, 9 maja.

ZJAZD RADY ZWIĄZKU AKADEMICKICH KÓŁ PRAWNICZYCH I EKONOMICZNYCH W POLSCE. Dziś w niedzielę odbędzie się w Krakowie Zjazd Rady Związku Akademickich Kół Prawniczych i Ekonomicznych w Polsce. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. ul. Gołębia 20 w niedzielę o godzinie 10 rano. Na zjazd przybywają delegaci Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna i Lublina. Przedmiotem obrad będzie sprawa zwołania kongresu naukowego młodzieży studjującej nauki prawne i ekonomiczne, rewizja wniosków w sprawie reformy studjów, referat P. Borowskiego (Warszawa): „Metody pracy w Kołach Prawniczych i Ekonomicznych, Wybór nowych władz itd. Delegaci będą gośćmi Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. i pozostają na poniedziałkowe jego uroczystości jubileuszowe.

JUBILEUSZ 75-LECIA ISTNIENIA TOWARZYSTWA SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. W poniedziałek 10 maja br. odbędą się uroczystości jubileuszowe T-wa Bibljoteki Słuchaczów UJ. w Krakowie. Na uroczystości przybywa szereg zaproszonych gości, przeważnie byłych członków Zarządu Towarzystwa. Wszystkie organizacje prawnicze przysyłają również swych delegatów. Program uroczystości obejmuje mszę św. w kościele św. Anny o godz. 10 rano, poświęcenie nowego lokalu, przy ul. Gołębiej 20 o godzinie 11 rano. Poświęcenia dokona ks. prof. UJ. Dr. Michalski. O godz. 12 w południe uroczysta akademja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego z officjalnym udziałem władz uniwersyteckich, rządowych, sądowych itd. O godz. 5 popołudniu odbędzie się uroczyste posiedzenie Zarządu dla byłych i obecnych członków Zarządu. O godzinie 9 raut w salonach Starego Teatru.

DRUGA TEGOROCZNA KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH w krakowskim sądzie okr. karnym dobiega końca. Po szeregu ciekawych rozpraw była na poniedziałek 10 bm. wyznaczona rozprawa prasowa przeciw dr. Wojnarowi oskarżonemu przez b. posła Jana Stapińskiego o obrazę czci popełnioną przez umieszczenie w Płaście artykułów pt.: „Kontrakty naftowe Stapińskiego". Wojnar został w marcu 1926 uwolniony od powyższego oskarżenia przez trybunał przysięgłych w Krakowie, jednak sąd Najwyższy na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez zastępcę posła Stapińskiego adw. dr. N. Oberlaendera zniósł wyrok uwalniający, zarządzając ponowne przeprowadzenie rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie. — Ponieważ dr. Wojnar złożył posł. Stapińskiemu deklarację odwołującą uczynione zarzuty, przeto oskarżyciel cofnął akt oskarżenia i ponowna rozprawa nie dojdzie do skutku.

W piątek 14 bm. zakończy się przerwana na początku obecnej kadencji rozprawa o nadużycia w krak. Izbie skarbowej przeciw Wernerowi i spólnikom, a w sobotę 15 bm. odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciw Zielińskiemu i Piwowarczykowi, oskarżonym o potrójny mord rabunkowy w cegielni Reinera w Płaszowie. Wstęp na rozprawę za biletami.

USTĄPIENIE WOJEWÓDZKIEGO INSPEKTORA SANITARNEGO. Dr. Franciszek Kropaczek, inspektor lekarski przy województwie krakowskiem przeszedł z dniem 1 maja br. w stan spoczynku i obejmuje stanowisko lekarza zakładowego w Szczawnicy. Dr. Kropaczek po odbyciu praktyki szpitalnej osiadł w Dukli w r. 1892 jako lekarz wolno praktykujący, poczem w r. 1899 przeszedł do służby rządowej jako lekarz powiatowy i pracował przy starostwach w Krośnie, Mielcu i Podgórzu; w r. 1924 został przydzielony do województwa krakowskiego jako inspektor lekarski.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. Posiedzenie w sprawie praskiego zjazdu bibljofilów odbędzie się w poniedziałek 10 maja o godzinie 5 popołudniu w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej.

W TOWARZYSTWIE MATEMATYCZNEM — (ul. Gołębia 20) w poniedziałek 10 bm. o godz. 7 wieczorem referat Dra T. Ważewskiego p. t.: „Pewne twierdzenie rachunku funkcjonalnego.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH. Dyrekcja państwowej szkoły położnych w Krakowie komunikuje: Wpisy do państwowej szkoły położnych (ul. Kopernika 17 w gmachu szpitala św. Łazarza) odbywać się będą od 1—5 czerwca w godzinach porannych. Kandydatki muszą osobiście przedstawić należycie udokumentowane podanie. Zawiadomienie o przyjęciu lub odrzuceniu podania nastąpi w sierpniu, a nauka rozpocznie się w październiku.

W PARKU DR. JORDANA rozpoczęły się od dnia 5 bm. gry i zabawy dla młodzieży szkolnej obojga płci. W pierwszym dniu zabaw młodz. zebrała się bardzo licznie przed głównym pawilonem, gdzie nastąpił podział na zastępy według wieku i rozwoju fizycznego, poczem pod kierownictwem przedowników i przodowniczek, rozeszła się młodzież na przydzielone boiska. Zabawy dla dziewcząt odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek, zaś dla chłopców we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4'30—7 wieczór. Młodzież chcąca brać udział w zabawach, winna się zgłaszać u kierownika zabaw. Sezon potrwa do sierpnia. Nadmienić wypada, że ruch młodzieży uczęszczającej na zabawy, rozrasta się z roku na rok, a w zeszłym sezonie ilość ćwiczących dzieci dosięgała liczby 4000. Zabawy odbywają się na boiskach i alejach parkowych.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B 39). W poniedziałek 10 bm. prof. B. Hamel: „La vie d'une langue"; wtorek 11 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: „Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów". — Początek o godz. 7 wieczorem.

REDUKCJA W ZAKŁADZIE CZYSZCZENIA MIASTA. W środę 5 bm. wypowiedziano w krakowskim Zakładzie czyszczenia miasta pracę na dni 14 przeszło stu robotnikom i robotnicom zakładu czyszczenia miasta. Z jednej strony ogłasza magistrat co pewien czas ilu bezrobotnych zatrudnił, z drugiej strony wydala robotników którzy po kilka i kilkanaście lat przy robotach miejskich pracowali. Przyjmuje się do pracy głośno, a wydala cichutko! Sprawa ta bardzo jest przykra, bo wyrzuca się z pracy robotnice, wdowy i matki dzieci a także bezrobotnych mężów, którzy z tego zarobku (2'70 — 3 zł.) utrzymywali często całą rodzinę. Co ci biedni ludzie poczną, z czego żyć będą, gdy te miotłę-żywicielkę z rąk im wydzierają? Wypowiedzeni z goryczą podnoszą, że w pracy pozostają ludzie z okolicznych wsi mający nawet gospodarstwa. Wiemy, że na wsi nie ma teraz dostatku, jednak wobec wyrzucania tutejszych robotników i robotnic poprostu na bruk, na pastwę nędzy i głodu musimy domagać się pozostawienia im możności do życia. Apelujemy do prezydjum miasta o cofnięcie tych zarządzeń. Zbędnych w zakładzie czyszczenia miasta robotników należy przy innych robotach zatrudnić, a nie doprowadzać do rozpaczy najbiedniejszych z biednych.

OD GENERAŁA KULIŃSKIEGO otrzymujemy odnośnie do notatki pt. „Generał Kuliński zdewastował osadę żołnierską" (którą w Nr. 78 z 4 kwietnia br. przedrukowaliśmy z warszawskiego „Kurjera Porannego") następujące sprostowanie po myśli § 19 ustawy prasowej:

Nieprawdą jest, że zdewastowałem osadę niemal doszczętnie i nieprawdą jest, że sprzedałem zabudowania drewniane i że wyciąłem sosny. Również nieprawdą jest, że zrujnowałem chmielnik i ogród owocowy i w końcu nieprawdą jest, że w wyniku badań odebrano mi Agatówkę. Natomiast prawdą jest, że osadę powyższą, zanim jeszcze pomiary były wykonane i granice ustalone i która to osada od roku 1914 pozostawała bez opieki i gospodarza w wielkiej części w zupełnym zaniedbaniu, w ciągu lat 1922—24 przez mojego pełnomocnika zagospodarowałem, budynek mieszkalny i zabudowania gospodarskie do stanu używalności doprowadziłem, a ziemię rolną i nadające się do tego nieużytki uprawiłem. — Jest dalej prawdą, że większą część chmielnika, która się dała jeszcze uruchomić, oporządziłem i że część sadu, którego niektóre kwatery porosły dziczkami, brzózkami i świerkami, tworząc gęste zarośla, oraz staw, oczyściłem. Prawdą jest dalej, że celem dopilnowania racjonalnej gospodarki, kontrolowałem mego pomocnika i w tym celu w r. 1923 i 1924 cały mój urlop wypoczynkowy na osadzie spędziłem, mimo fatalnych warunków komunikacyjnych, egzystencji i bezpieczeństwa. Prawdą jest również, że ze względów natury gospodarczej usunięto resztki rozpadających się domostw, które w protokole oddawczym spisanym z przedstawicielem Min. Spraw Wojskowych i Komisarzem Ziemskim w Równem Woł. wogóle nie figurują, oraz że pełnomocnik mój za samowolne wycięcie 19 młodszych sosen, został przezemnie pociągnięty do odpowiedzialności. — Prawdą jest wreszcie, że widząc niemożliwość dalszego rozwoju osady, tak jak sobie tego życzyłem, pismem z dnia 20 października 1924 roku dobrowolnie osady się zrzekłem. — Dowódca Okr. Korp. Nr. V Kuliński, generał dywizji.

ZACZADZENIE. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Smoleńską l. 27, gdzie uległy zaczadzeniu dymem z komina 24 letnia Stanisława Gondek, jej córka półtoraroczna Irena i 32 letnia Franciszka Gzyl. Lekarz pogotowia po przywróceniu nieszczęśliwych do przytomności, pozostawił je opiece domowej.

Zamek na Wawelu przeszedł w zarząd kancelarji cyw. Prezydenta Rzeczypospolitej

W tych dniach zarząd odnowienia zamku na Wawelu otrzymał zawiadomienie z Warszawy, że z dniem 27 kwietnia br. **wszystkie budynki na Wawelu przeszły w zarząd kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, jako gmachy reprezentacyjne.** Równocześnie nastąpiło rozgraniczenie restauracji Wawelu od zarządu zamku. Pp. inż. Mozer i sekr. Bogdani przeszli na etat kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, zaś kierownictwo odnowienia zamku z rektorem Szyszko-Bohuszem podporządkowane zostało dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

Bezrobocie na terenie województwa krakowskiego

Według stanu z dnia 1 bm. państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały na terenie województwa krakowskiego **16.727 bezrobotnych.** Największe natężenie bezrobocia wykazuje **okręg oświęcimski (6.200 bezrobotnych),** chociaż w ostatnim okresie sprawozdawczym **znalazło w tym okręgu zatrudnienie 171 bezrobotnych;** Zarząd kamieniołomów miast małopolskich w Miękini przyjął 98 bezrobotnych, zaś kilka okolicznych fabryk — 73. Poza robotnikami niekwalifikowanymi, którzy stanowią największy odsetek bezrobotnych w całem województwie — najliczniejszą grupę bezrobotnych w okręgu oświęcimskim stanowią górnicy (1900), dalej metalowcy (500) itd.

Okręg bialski liczy 5.202 bezrobotnych, z tego niekwalifikowanych 2050 włókienniczych (1400), budowlanych (610) itd. W okolicznych fabrykach znalazło zatrudnienie 70 bezrobotnych a 418 skierowano do delegacji francuskiej w Mysłowicach.

W okręgu krakowskim znajduje się 4000 bezrobotnych, z tego na miasto Kraków przypada 2500. Z zasiłków państwowych korzysta w mieście 547 osób, w okręgu 670, razem 1217 osób. W ostatnich dniach kwietnia br. urząd pośrednictwa pracy w Krakowie wysłał do różnych zakładów przemysłowych 132 bezrobotnych. W okręgu nowosądeckim zarejestrowano 1325 bezrobotnych.

—ooo—

Tajemnicza ucieczka oskarżonego o szpiegostwo z sali sądowej

Zbiegł czy popełnił samobójstwo

Od wtorku 4 bm. toczyła się przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie przy ul. Montelupich rozprawa tajna przeciwko Oskarowi Hossemu, byłemu urzędnikowi wojskowemu i kap. Zwierowskiemu, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. Sprawa ta głośną jest już od lat 4-ch i znaną pod nazwą „afery szpiegowskiej Hladisza". Przed 4-ma laty rozprawa ta zakończyła się skazaniem urzędnika wojskowego Tabora na 10 lat ciężkiego więzienia u. w. Hosse oraz kap. Zwierowski zostali wtedy uwolnieni.

Najwyższy sąd wojskowy zniósł atoli ten wyrok i polecił przeprowadzić ponownie rozprawę. Na skutek tego zarządzenia toczyła się obecna rozprawa, która w piątek 7 bm. została przerwana sensacyjnym wypadkiem.

Oto przybyły jak zawsze na rozprawę u. w. Hosse przed rozprawą, pozostawiwszy płaszcz i laskę w budynku sądowym, wydalił się z sali rozpraw i od tej chwili ślad za nim zaginął. **Wobec tego wczorajsza rozprawa nie odbyła się,** lecz cały trybunał oczekiwał ewentualnego powrotu Hossego lub też relacji żandarmerji, która natychmiast zawiadomiona o fakcie, rozpoczęła poszukiwania. W sobotę o godzinie 9 rano na wstępie rozprawy przewodniczący pułk. dr. Kappel stwierdził, że **wszelkie poszukiwania za Hossem dotychczas są bezskuteczne.** Na zgodny wniosek prokuratora mjdra Nuckowskiego i obrońcy adw. dra Z. Kwiecińskiego **rozprawę odnośnie do Hossego przerwano aż do ustalenia jego losu,** zaś sprawa kap. Zwierowskiego została wyłączona i toczy się dalej przy drzwiach zamkniętych.

Sprawa ta wywołuje łatwo zrozumiałą sensację i jest rozmaicie komentowana. Trudno bowiem przypuścić ucieczkę u człowieka, który od lat przeszło 3-ch znajdował się na wolności i miał wiele sposobności do ucieczki zagranicę państwa. Przeciwnie **wnosił on liczne prośby o jaknajrychlejsze przeprowadzenie rozprawy,** a o każdorazowem miejscu swego pobytu zawiadamiał zawsze władze sądowe. **Nie jest wykluczone samobójstwo,** gdyż Hosse, który od przeszło roku nie pobierał żadnych poborów wojskowych, **znajdował się w opłakanych warunkach materjalnych, a na skutek swojej sprawy od lat kilku się toczącej zdradzał wielkie zdenerwowanie.** Raczej tedy przypuszczać można **fakt samobójstwa,** choć i **ewentualna ucieczka pod wpływem jakiejś na razie niezbadanej pobudki, też nie jest wykluczona.**

Najbliższe dni przyniosą zapewno rozwiązanie tej niezwykłej zagadkowej sprawy.

—ooo—

WŁAMANIE. Schneiderman Moryc, kupiec zam. w Jugowicach, pow. Kraków, doniósł do tut. EUŚ, że w nocy z dnia 4 no 5 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego zamkniętego mieszkania w Jugowicach w czasie nieobecności domowników i skradli garderobę, bieliznę i pościel łącznej wartości około 1500 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez otwarte okno. Dochodzenia prowadzi tut. EUŚ. wraz z posterunkiem policji w Borku Fałęckim.

OKRADZIONY SKLEP. W nocy z dnia 7 na 8 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu bławatnego Tammenbauma i Wienera przy ul. Stradom l. 1 i skradli towary bławatne wartości około 2000 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Organa tut. EUŚ. przyaresztowały Stanisława Barana lat 23, z Krakowa znanego włamywacza mieszkaniowego o bogatej przeszłości kryminalnej. W ostatnich tygodniach Baran dopuścił się w Krakowie szeregu śmiałych włamań mieszkaniowych a skradzione rzeczy sprzedał Romanowi Ćwikowi lat 40 zam. w Podgórzu znanemu paserowi; poszkodowani w kilku wypadkach kradzieży rozpoznali swoje rzeczy. Barana i Ćwika odstawiono do aresztów sądu okr. kar. w Krakowie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Św. Joanna" na trzy dni schodzi z repertuaru ze względu na wynajęcie teatru operetce warszawskiej i powróci na afisz we czwartek najbliższy. Dziś popołudniu o godz. 3 ostatni raz „Bitwa pod Waterloo" z pp. Morską, Zalewską, Zniczem, Leliwą, Kijowskim, Brackim, Turskim w głównych rolach. Jutro i pojutrze dwa szkolne przedstawienia „Pani Chorążyny". Artyści prowadzą intensywne próby dramatu Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci". W poniedziałek 10 bm. oraz we wtorek 11 daje warszawska operetka „Nowości" poraz pierwszy w Krakowie 3-akt. operetkę Oskara Straussa „Teresina". Tytułową rolę kreuje Lucyna Messal. We środę poraz ostatni operetka Granichstedtena „Orłów". Warszawska operetka „Nowości" zjeżdża do Krakowa w najświetniejszym swym składzie. — Obok Lucyny Messal wystąpią pp.: Milewska, tenor Bolesław Mierzajewski, komik Julian Krzewiński, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Zdanowicz, Zbierzyński, Czapski, Nowakowski i inni. Orkiestrą dyrygować będzie Stanisław Nawrot.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „HABIMY". — Hebrajski teatr „Habima" gra dzisiaj w niedzielę poraz ostatni dramatyczną legendę Anskiego „Dybuk". Biletów już niema.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu o godzinie 4 „Popychadło" Szukiewicza, wieczorem o godz. 8 poraz ostatni „Pan naczelnik... to ja". Ceny miejsc od 25 groszy do 1'75 zł. W przerwach artystyczny jazzband.

WIECZÓR CHOPINOWSKI Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM odbędzie się we czwartek 13 bm. Na koncercie tym wykona program, złożony wyłącznie z kompozycyj Chopina. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w niedzielę 9 bm. o godzinie 7 wieczorem odegrany zostanie obraz dramatyczny w 6 odsłonach podług powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem" w inscenizacji M. Melanowskiego, z udziałem: pp. Kalinowskiej, Banasiewiczowej, Nawrockiej Belińskiej, E. B. Załuckiego, Melanowskiego, Żyły i Lisowskiego.

—ooo—

SPORT

ZAŁOŻENIE KLUBU HOCKEYOWEGO W KRAKOWIE. Związek publicystów sportowych w Krakowie zainicjował powstanie klubu hockeyowego na trawie. Piękny ten sport zagranicą bardzo rozpowszechniony zyska niezawodnie w Krakowie licznych zwolenników. Wpisy na członków przyjmuje codziennie sekretarz Związku publicystów sportowych M. Statter, Starowiślna 16 między godziną 3—4 popoł.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ LWOW—KRAKÓW. Do dzisiejszych reprezentacyjnych zawodów footballowych tych 2 miast stanie reprezentacja Lwowa w następującym składzie: Lachowicz (Pogoń), Giebartowski (Pogoń), Kmiciński (Czarni) Hanke (Pogoń), Kuchar (Pogoń), Schneider (Hasmonea), Chmielewski (Czarni), Garbień (Pogoń), Batsch (Pogoń), Steuerman (Hasmonea), Wójcik (Czarni). Rezerwa: Drapała, Redler, Fichtel. — O 3 popoł. poprzedzi Cracovia jun.—Grunwald.

—ooo—

Z Polski

PROF. WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI, nestor historyków polskich, profesor uniwersytetu warszawskiego, zmarł w sobotę w Warszawie.

ULICA ESPERANTO W WARSZAWIE. Miano ulicy Esperanto otrzymać ma na wniosek ławnika miasta Warszawy dr. Z. Bychowskiego — ulica Dzika, na której twórca języka esperanto dr. L. L. Zamehof mieszkał w ciągu lat kilkudziesięciu.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES FAŁSZERZY WĘGIERSKICH. Jak donieśliśmy w piątek rano rozpoczęła się rozprawa w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych. Zaczęła się ona przesłuchaniem Nadossy'ego, który przyznaje się do winy, a zapytany, w jaki sposób zamieszany został w aferę fałszerską, odpowiedział, że Windischgraetz przyszedł do niego mniej więcej przed 4 laty i powiadomił go o planie fałszowania i puszczania w kurs fałszywych banknotów celem zdobycia pieniędzy na działalność patrjotyczną. Nadossy uznał wówczas plan za bezsensowny i niemożliwy do wykonania. Nadossy przyznaje następnie, że to on polecił Windischgraetzowi dyrektora pocztowej kasy oszczędności Barossa, jako rzeczoznawcę dla sprawy puszczania pieniędzy w obieg. Książę Windischgraetz zeznaje, że nie uznaje się za winnego, gdyż działał wyłącznie w celach patrjotycznych. Pomysł fałszerstwa nie pochodzi od niego, nie pochodzi jednakże i z zagranicy. Według Windischgraetza instytut kartograficzny wypełnił tylko otrzymane rozkazy. Zagadnięty w tej sprawie przez przewodniczącego odmówił bliskich wyjaśnień. Następnie oskarżony stwierdza, że ogólem zostało sfałszowanych 29.370 banknotów 1000 frankowych, których część została spalona jako nieudała. Organizacja puszczania banknotów w obieg należała do Windischgraetza, który odmawia wymienienia autora planu. Działalność miała na celu szkodzenie wyłącznie bankom i firmom francuskim. Cele przedsięwzięcie finansowane było przez Windischgraetza. Przesłuchany następnie były dyrektor instytutu kartograficznego Halts nie uważa się za winnego, był bowiem przekonany o patrjotycznych celach przedsięwzięcia.

„NORGE" NA SPITZBERGEN. Włoskie ministerstwo lotnictwa otrzymało 7 bm. z pokładu „Norge" następującą radjodepeszę: Przelatujemy ponad Spitzbergen, gęsta mgła, około godz. 6 przybędziemy do Kingsbay, wszystko pomyślnie.

Przegląd społeczny

SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA ZWYCIĘŻA

Tarnowski oddział Związku zaw. rob. przemysłu spożywczego pisze nam: **W piekarni Sturma wybuchł strajk robotników piekarskich. Józef Hudzikiewicz, Michał Hudzikiewicz i Bensije Fleischer podjęli się wówczas roli łamistrajków i zgłosili się do roboty. Niedawno strajk został zlikwidowany na konferencji z firmą Sturma i łamistrajków z pracy usunięto. Z solidarnością robotniczą igrać nie należy!**

TOW. OLSEN ZMARŁ

W Kopenhadze zmarł tow. Marcin Olsen, długoletni przewodniczący duńskiego związku stow. zawodowych, znany i ceniony daleko poza granicami Danji jako działacz robotniczy. Olsen przed kilku laty złożył stanowisko przewodniczącego duńskich zw. zaw., do ostatka jednak piastował mandat poselski. Zmarł w wieku 73 lat.

Przebieg wydarzeń w sobotę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 maja.

Dzisiaj o godzinie 10'30 odbyło się posiedzenie ZPPS, na którem tow. dr. Marek i Niedziałkowski złożyli sprawozdanie z sytuacji politycznej i zakomunikowali, że prezydent Rzeczypospolitej zwrócił się do ZPPS, jako przedstawiciela lewicy sejmowej z prośbą o wskazanie kandydata na premjera o charakterze lewicowym. ZPPS przyjął sprawozdanie do wiadomości i polecił prezydjum dalsze prowadzenie akcji. O godzinie 12 odbyło się posiedzenie stronnictw lewicy przy udziale tow. Marka, Niedziałkowskiego i Ziemięckiego, dalej wicemarszałka Senatu Woźnickiego i wicemarszałka Sejmu Poniatowskiego z Wyzwolenia, Dąbskiego i Polakiewisza ze Stronnictwa Chłopskiego, Bartla i Kościałkowskiego z Klubu pracy. Po omówieniu ogólnego położenia zebrani przedstawiciele stronnictw upoważnili jednomyślnie ZPPS do **zaproponowania stronnictwom centrowym i mniejszościom narodowym utworzenia gabinetu opartego o stronnictwa lewicowe i centrowe Sejmu, mającego na celu przeprowadzenie określonego programu naprawy stosunków gospodarczych, utrwalenia demokracji społecznej i politycznej w państwie, zmiany polityki narodowościowej, reorganizacji armji przez powołanie na naczelne w niej stanowisko marszałka Piłsudskiego, pokojowej polityki zagranicznej.** W wykonaniu tej decyzji tow. Marek i Niedziałkowski odbyli konferencję z p. Witosem i prezesem chadecji Chacińskim. P. Witos oświadczył, że stronnictwo jego do rządu nie wstąpi, a w Sejmie wobec rządu zajmie stanowisko rzeczowej objektywne, uzależnione od szeregu postulatów.

W komunikacie dla przedstawicieli prasy p. Witos tak sprecyzował swoje stanowisko.

STANOWISKO P. WITOSA

„Piast" zajmie objektywne stanowisko wobec rządu tworzonego przez lewicę, jeżeli 1) rząd ten będzie oparty o większość parlamentarną, 2) podejmie się realnego zrównoważenia budżetu, wprowadzając konieczne redukcje i oszczędności, 3) nie pójdzie na drogę inflacji pod żadnym pozorem, 4) poprze rozwój produkcji zwłaszcza rolnej, a w szczególności przez usunięcie wszelkich ograniczeń rozwój ten krępujących, 5) wystąpi w sposób zdecydowany przeciw naruszaniu całości i bezpieczeństwa państwa i naruszaniu ładu i porządku i przeciwstawi się z całą energją destrukcyjnej robocie żywiołów wywrotowych".

STANOWISKO CHADECJI

P. Chaciński wskazał na trudności, które napotyka koncepcja rządu centro-lewicowego w jego stronnictwie.

Obie odpowiedzi, oznaczające w praktyce odmowę ze strony obu wymienionych klubów, tow. Marek i Niedziałkowski zakomunikowali stronnictwom lewicy i klubom mniejszości narodowych, poczem tow. Marek udał się do Belwederu. Po powrocie z Belwederu o godz. 3'15 popoł. tow. Marek oświadczył dziennikarzom, że złożył p. prezydentowi deklarację następującej treści:

ZŁOŻENIE MISJI PRZEZ TOW. MARKA

Kierowani pragnieniem powołania do życia gabinetu, któryby w spokoju zajął się pracą nad sanacją życia gospodarczego w państwie, zwróciliśmy się do grup centrowych: Piasta i chadecji o współdziałanie w tym rządzie. **Stronnictwa te współpracy odmówiły. W tym stanie rzeczy uważamy misję swoją za skończoną.**

Oświadczamy, że **stronnictwa lewicowe gotowe są za zgodą p. prezydenta przedstawić gabinet ze swego grona i staną przed Sejmem z kompletnym programem gospodarczym i politycznym.** Jednocześnie uważamy, że ponowne próby utworzenia gabinetu centrowo-prawicowego stanowiłyby dalsze zaostrzenie sytuacji z oczywistą szkodą dla interesów ogólno-państwowych.

O godzinie 4 popołudniu marszałek Rataj został zaproszony do Belwederu. Po powrocie marszałek Rataj oświadczył prasie, że p. prezydent zawiadomił go o zamiarze **powołania przyszłego szefa rządu z poza parlamentu.**

UWAGI NAD NIEUDAŁEMI PRÓBAMI

Warunki p. Witosa, od spełnienia których czynił zależne stanowisko swoje wobec ewentualnego rządu lewicowego, określają w kuluarach sejmowych jako zwykły a właściwy p. Witosowi wybieg. Na warunki te bowiem, dotyczące zrównoważenia budżetu i walki przeciw destrukcyjnym żywiołom (przez co należy rozumieć monarchistów i komunistów) oczywiście **każdy klub mógłby się zgodzić, z wyjątkiem naturalnie monarchistów i komunistów.** O przebiegu konferencji z p. Chacińskim zaznaczyć należy, że p. Chaciński główne trudności widzi w tem, **że niema podstawy do stworzenia rządu parlamentarnego.**

Koło żydowskie po konferencji z przedstawicielami PPS wydało następujący komunikat:

Posłowie dr. Marek i Niedziałkowski przybyli do Koła żydowskiego i zakomunikowali obecnym tam członkom prezydjum Koła, iż próba utworzenia rządu centrowo-lewicowego zawiodła z powodu odmowy Piasta i uwarunkowania decyzji chadecji od stanowiska Piasta. Wobec tego niema widoków na numeryczną (liczebną) większość. Posłowie Marek i Niedziałkowski oświadczyli, że uważają za swój obowiązek poinformować o tem Koło żydowskie wobec uchwały zespołu lewicy, **że przy tworzeniu rządu kluby mniejszości nie będą traktowane odmiennie od klubów polskich.**

Do tej chwili (godzina 8 wieczór) prezydent Rzeczypospolitej nikogo jeszcze nie zawezwał na konferencję.

Marszałek Piłsudski odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie czterech stronnictw lewicowych, a mianowicie: ZPPS, Wyzwolenia, klubu parlamentarnego, stronnictwa chłopskiego i klubu pracy. ZPPS, jak i reszta obecnych stronnictw wysunęły **jako kandydata na premjera marszałka Piłsudskiego.** W imieniu wszystkich wyżej wymienionych stronnictw o godzinie 12 w południe udał się do marszałka Piłsudskiego tow. dr. Marek z **propozycją objęcia stanowiska premjera. Marszałek Piłsudski oświadczył, że misji tej podjąć się nie może,** albowiem zakres swej pracy ogranicza wyłącznie do armji.

Nowa wojna w Marokku

Rabat, 8 maja (PAT). Wczoraj o świcie lotnicy rozpoczęli ożywioną działalność, bombardując wzgórza, na których ulokowały się oddziały nieprzyjacielskie. Oddziały wschodniej grupy zaczęły się posuwać w dolinie rzeki Kert przy współudziale wojsk hiszpańskich. Od czterech dni panuje piękna pogoda.

Tanger, 8 maja (PAT). Według wiadomości pochodzących z terytorjum Riffu, Riffeni mają podjąć ofenzywę. Abd el Krim wzmocnił znacznie swoje oddziały na froncie francusko-hiszpańskim oraz obsadził wybrzeże w obawie przed lądowaniem wojsk hiszpańskich. W Targist samolot hiszpański został zmuszony do lądowania, przyczem załoga dostała się do niewoli.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie się posiedzenie w poniedziałek **10 maja** o godzinie 7 wieczorem w sekretarjaciet Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków wydziału bezwzględnie wymagana.

Prezydjum krak. Rady Robotniczej PPS.

POSIEDZENIE KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ WYDZ. RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek 11 maja o godz. 7 wiecz. Proszeni są o przybycie tow. Statter, Kwietniowski, Rutkiewicz, Marciński, Kwiatkowa, Szopski, Przew. kom. Sawicki.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! — W niedzielę 9 maja odbędzie się zgromadzenie o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. O liczny udział uprasza Zarząd Związku.

ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOW. WRAZ Z KRAKOWSKĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędzie wspólną konferencję w niedzielę 9 maja, o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Porządek obrad:

1) **Strajk w Anglji** (referuje tow. red. Leon Feldman;

1) **Sytuacja polityczna i gospodarcza** (referuje tow. poseł Dr. Zygmunt Marek);

3) Sprawozdanie z uroczystości 1 Maja;

4) Dyskusja.

Na konferencję powinni przybyć bezwarunkowo i punktualnie wszyscy członkowie Rady Robotniczej, oraz wszystkie zarządy związków zawodowych.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBL. ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w poniedziałek 11 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

MĘŻOWIE ZAUFANIA, JAKOTEŻ WSZYSCY BEZROBOTNI STOLARZE, winni bezwarunkowo przybyć na konferencję w niedzielę 9 maja o g. 9 przedpołudniem do Domu Robotn., ul. Dunajewskiego 5 III p.

Łachecki. Hargesheimer.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza dnia 16 maja 1926 **wielką wycieczkę** towarzyską statkami Żeglugi Polskiej do lasów niepołomickich, na którą uprzejmie PT. zaprasza. Punkt zborny w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7 o godzinie 8 rano! O godzinie 8'30 wyrusza z wycieczką statek Ż. P. z pod plant podgórskich z orkiestrą Towarzystwa D. R. W lesie niepołomickim przy dźwiękach orkiestry zabawa! Powrót na oświetlonym statku około godziny 9 wieczór. Wstęp od osoby 2.50 Bilety wcześniej nabyte tylko 2 zł. W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 24 lub 30 maja. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe! W czasie jazdy na statku koncert orkiestry. Bilety wcześniej do nabycia w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 8 maja (PAT). Dolary 10.40, 10.42 i pół, 10.37 i pół.

Adwokat i obrońca

Dr. Goldberg

prowadzi kancelarję

w Krakowie, ul. Karmelicka 6

obok Bagateli

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Bitwa pod Waterloo", wiecz.: „Św. Joanna".

Poniedziałek popoł.: „Pani Chorążyna" (szkolne), wiecz.: (Operetka) „Teresina".

TEATR BAGATELA

Niedziela: „Dybuk".

TEATR NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Popychadło", wieczór: „Pan naczelnik to ja".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Prof. B. Hamel: La vie d'une langue.

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów.

Środa: Prof. E. Kelly: Beginnings of Modern American Literature

Sobota: Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni francuskiej.

KINOTEATRY

Nowości: „Wróg kobiet", komedja z Harold Lloydem. „Władca wschodu".

Promień: „Königsmark", 2 serje, 14 aktów.

Reduta: „Lew Wenecji".

Sz...ka: „Ciotka Karola", komedja, 10 aktów.

Uciecha i Warszawa: „Usta kobietki", 8 aktów z Harold Lloydem, „Cnotliwa kurtyzana", dramat 8 aktów. „Jadą dalej", 2 akty.

Wanda: „Pierwszy kochanek", dramat, 8 aktów, „Peggy jako maszynistka", komedja, 2 akty.

TANI ! MIESIĄC ! MAJ !

Zefiry
Fulardyny
Fulary jedw.
Wełny na suknie
Koce
Ręczniki
Skarpetki
Zarzutki
Bielizna
Ubrania

Płócienka
Sur. jedwabie
Kretony zagr.
Wełny na płaszcze
Kołdry
Chusteczki męskie, dziecinne
Płaszcze: męskie, damskie, dziecinne
POLECA

Popeliny
Crepe de chine
Woale do prania
Gabardyny
Kapy
Prześcieradła
Ubrania
Kostjumy
Obuwie
skautowskie

FABRYCZNY DOM TOWAROWY

„APROWIZACJA MIAST“

w Krakowie, Rynek Gł. 34, I. p. Dogodne warunki kredytowe!

MEBLE

na raty o 30% taniej

Sypialnie w wielkim wyborze, wszelkie meble tapicerskie. — Okazyjnie jadalnia do sprzedania. 423

S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
w podworcu

Maszyny

i części składowe do wszelkich typów maszyn do szycia sprzedaje najtaniej hurtownie i częściowo Skład Maszyn do szycia i rowerów, Kraków, Zwierzyniecka 6, (Hotel Wiktorja) 495

Tani Tydzień!!!

Konfekcja męskie, zagraniczne 20% niżej cen fabrycznych sprzedaje firma: 427

„Au Bon Marché“
Kraków, Tomasza 20.

W sobotę dnia 15 maja 1926 r. o godzinie 4 tej popoł. odbędzie się w lokalu „Drukarni Ludowej w Krakowie“ przy ul. Dunajewskiego 5

ROCZNE WALNE

ZGROMADZENIE

członków „Drukarni Ludowej w Krakowie“
spółki z ogr. odp.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Zatwierdzenie przelewu udziałów na rzecz Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.
4. Sprawozdanie zawiadowców z działalności za rok 1925 i zamknięcie rachunkowe.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
6. Rozdział czystej nadwyżki.
7. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
8. Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

Walne Zgromadzenie

Członków Robotniczego Stow. Spożywców „Oszczędność“, w Zakopanem

odbędzie się 23 go maja 1926 r. o godzinie 2 popołudniu w sali Hotelu Stamary w Zakopanem.

1. Zagajenie i wybór Prezydjum.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1925.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
5. Likwidacja Robotniczego Stow. Spoż. Oszczędność.
6. Wybór Komisji Likwidacyjnej.
7. Wolne wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu Zgromadzenie odbędzie się o 1 godzinę później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

Zakopane 6 kwietnia 1926 r.

Unieważniam zgubione papiery wojskowe, Wajda Ka...

Rowery

i części składowe do rowerów sprzedaje najtaniej hurtownie i częściowo Skład Maszyn do szycia i rowerów, Kraków, Zwierzyniecka 6, (Hotel Wiktorja). 497

Inż. Tadeusz Leszczyński

Kraków, ulica Grodzka L. 65

Materjały elektrotechniczne, wykonywanie instalacyj elektrycznych, abażury. 380

Materjały fotograficzne, wywoływanie klisz, sporządzanie odbitek i powiększeń.

Zamówienia z prowincji odwrotnie.



2078

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

HURTOWNIA SOLI

KRAKÓW-PODGÓRZE-ZABŁOCIE L. 7.
TELEFON Nr. 3336

sprzedaje najtaniej hurtownie i częściowo:

SOL warzonkę, jadalną i bydlęcą.

DRZEWO OPAŁOWE sosnowe, jodłowe i bukowe (w łupkach rżnięte lub rąbane).

WĘGIEL z kopalń małopolskich i śląskich we wszystkich sortymentach.

CUKIER grysikowy i kostkowy.

Na życzenie dostarczamy towar własnemi furmankami.

Cały dochód uzyskany ze sprzedaży obracamy w całości na utrzymanie Schronisk dla bezdomnych.

„Singera“ maszyny do szycia

używane jednak w bardzo ładnym i dobrym stanie sprzeda okazyjnie od zł. 65 do 180, Skład maszyn do szycia i rowerów, Kraków, ul. Zwierzyniecka 6 (Hotel Wiktorja). — Za powyższe maszyny udzielamy pełną gwarancję. 493

Ludowe Stow. Spożywców w Andrychowie

zwołuje na dzień 23 maja 1926 roku o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Andrychowie

WALNE ZGROMADZENIE

członków

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1925.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej, odczytanie protokołu lustracyjnego i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Podział nadwyżki.
5. Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu.
6. Zmiana statutu. 492
7. Wolne wnioski.

W razie nie przybycia o godzinie 9 odpowiedniej ilości członków, przepisanej statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 10 w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym.

Za Radę Nadzorczą: *Buda Jan.*

Za Zarząd: *Karkoszka Ludwik.*

Pierwsza polska hodowla

KANARKÓW HARCEŃSKICH

poleca pilne i doborowe śpiewaki odznaczone pierwszemi nagrodami na wystawach śpiewające także i wieczór przy świetle sprzedaje od 25 do 50 zł. — Samiczki rozpłodowe 10 zł. — Wysyła pocztą do każdej miejscowości za pobraniem pocztowem z gwarancją dojścia zdrowych na miejsce

JAN SZUFA, Kraków
ulica Jabłonowskich L. 14.

Na zapytanie proszę załączyć znaczek. 2024

Również na składzie książki o hodowli kanarków.

Gotowe akwarja z rybkami.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Sery Ementhaler, Roquefort, Parmezan, Trapistów, Litewski, Eidamer, Chester oryginalny angielski po najtańszych cenach sprzedaje firma

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE, MAŁY-RYNEK

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie!

Wytworne ubrania męskie i damskie

na miarę poleca firma 449

Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, ulica Podwale L. 5

Maszyny do szycia

zupełnie nowe gabinetowe (chowane do środka) sprzeda okazyjnie od złotych 295 do 345 złotych Skład maszyn do szycia i rowerów, Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 6 (Hotel Wiktorja). 498

Na 12 miesięczne raty

polecamy oryginalne amerykańskie maszyny do szycia „Singer“. Skład maszyn do szycia i rowerów, Kraków, Zwierzyniecka 6 (Hotel Wiktorja). 494

Reklama dźwignią handlu!!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).